SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 11 kwietnia 1951 r. Nr 85 (293) B — Cena 15 gr.

We wszystkich większych miastach Polski odbywały się w dniu 8 bm. wiece z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych.

Na fotografii: — Generał Jóźwiak - Witold i delegaci zagraniczni na terenie b obozu w Majdanku.

Foto — CAF (Z. Wdowiński)

DZIŚ w numerze:

Str. 2 — „Dobry jest tylko taki Zarząd ZMP, który myśli o całej młodzieży".

Str. 3 — „Nasz wkład w dzieło pokoju, to dobra nauka" — list leningradzkich komsomolców do warszawskiej młodzieży.

Str. 4 — Fotoreportaż z otwarcia sezonu motorowego.

Wykonawcy rozkazów garstki handlarzy armat nie zahamują walki milionów bojowników o pokój

Rząd francuski zakazuje działalności Biura Światowej Rady Pokoju we Francji

Na łamach organu rządowego „Journal Officiel" ukazał się dekret, podpisany przez premiera Queuille'a zakazujący działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Dekret ten, zmierzający do uniemożliwienia działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium francuskim wywołał w całym kraju powszechne oburzenie.

Francuska Rada Pokoju ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że decyzja rządu francuskiego nie wywoła zamierzonych skutków, ponieważ **autorytet Światowej Rady Pokoju opiera się we Francji na milionach Francuzów i Francuzek, zjednoczonych w walce o pokój.** Francuska Rada Pokoju domaga się cofnięcia bezprawnego dekretu.

Komunistyczna Partia Francji stwierdza w swym proteście, że decyzja rządu jest niesłychanym aktem samowoli i bezprawia. Zakazanie na terytorium francuskim działalności Światowej Rady Pokoju, stawiającej sobie za cel obronę pokoju i walkę o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, **demaskuje w sposób jak najbardziej oczywisty agresywne plany rządu francuskiego.**

Ministrowie francuscy — czytamy w proteście — raz jeszcze okazali się **posłusznymi wykonawcami dyrektyw imperialistów amerykańskich.** Partia wzywa wszystkich do energicznej walki o cofnięcie tej decyzji, jak również **do udzielenia stanowczej odprawy podżegaczom wojennym przez wzmożenie masowej kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

Ze wszystkich stron Francji napływają wiadomości o uchwałach protestacyjnych niezliczonych organizacji.

*

„Humanite" pisze: Mali ludzie reprezentujący garstkę francuskich i amerykańskich bankierów i handlarzy armat, **próbują pociągnięciem pióra zahamować działalność tych, którzy reprezentują potężny rozmach wszystkich ludów świata, dążących do pokoju. Fakt, że Światowa Rada Pokoju obrała nasz kraj jako siedzibę swego biura, jest dla Francji wielkim zaszczytem. Pokażmy, że zasługujemy na ten zaszczyt.**

LONDYN. Dziennik **„Daily Worker"** pisze, że atak rządu francuskiego na Światową Radę Pokoju jest nowym dowodem niewolniczej uległości wobec USA.

BERLIN. Heinz **Willman,** członek Światowej Rady Pokoju i sekretarz gen. Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju oświadczył m. in.:

Zamykając paryskie biuro Światowej Rady Pokoju rząd francuski spodziewa się, że zdoła zmusić do milczenia rzeczników 81 narodów miłujących pokój.

Przyjaciele pokoju na całym świecie nie tylko zaprotestują przeciwko prześladowaniom Światowej Rady Pokoju, lecz zatroszczą się o to, aby jeszcze lepiej niż dotychczas spopularyzować jej uchwały.

PRAGA. Na wiadomość o zakazaniu we Francji działalności Biura Światowej Rady Pokoju, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy przesłała stanowczy protest do premiera i ministra spr. wewnętrznych w Paryżu.

Podpisy milionów ludzi pod apelem Światowej Rady Pokoju BĘDĄ DRUZGOCĄCYM CIOSEM DLA PODŻEGACZY WOJENNYCH

mówi ZOFIA WITACZEK

przodownica pracy, członek młodzieżowej brygady produkcyjnej w spółdzielni krawieckiej im. 22 Lipca w Szczecinie

Jestem matką, dlatego nienawidzę wojny. Pamiętam okres okupacji hitlerowskiej, jak również okres międzywojenny, kiedy moja matka musiała walczyć o chleb i byt dla mnie. Czasy te minęły bezpowrotnie. **Nigdy dotychczas matka robotnica nie była otoczona taką opieką ze strony rządu, jak obecnie w Polsce Ludowej, kiedy przed wszystkimi ludźmi pracy otwarło się szczęśliwe i radosne życie.** Dlatego z wielkim współczuciem myślę o matkach walczącej Korei i wszystkich państw kapitalistycznych, które muszą walczyć o prawo do wolności, o prawo do chleba, o życie dla siebie, dla swoich dzieci.

Obecnie nad światem zawisła groza nowej wojny. Imperialiści przeprowadzają remilitaryzację Niemiec Zach. i przy pomocy zbrodniarzy wojennych, wypuszczonych przez nich z więzień oraz zbrodniczych rewizjonistycznych kół w Niemczech Zach. chcą skierować faszystowskie hordy na nasze granice na Odrze i Nysie, na nasze ziemie, na których żyjemy i pracujemy.

Przygotowania do tej potwornej zbrodni, której realizacja przyniosłaby miliony ofiar i najstraszniejsze cierpienia narodom, nie mogą być obojętne dla żadnej matki na świecie. Wszystkie kobiety powinny stanąć ramię przy ramieniu z mężami i braćmi w szeregach niezłomnych bojowników o pokój. My, kobiety polskie, walczymy o pokój przez przedterminowe realizowanie zadań naszego wielkiego Planu 6-letniego, który jest planem zbudowania szczęśliwego, socjalistycznego jutra, który umacnia naszą obronność przeciwko zakusom imperialistów anglo - amerykańskich.

Wiem, jak druzgocącym ciosem dla podżegaczy wojennych są uchwały Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami oraz w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach. **Wiem, jak druzgocącym ciosem dla podżegaczy wojennych będą podpisy milionów ludzi pragnących pokoju pod Apelem Światowej Rady. My, kobiety polskie, weźmy jak najczynniejszy udział w wielkim Plebiscycie Narodu Polskiego w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.** Naszą niezłomną postawą utrwalimy pokój na całym świecie, a naszym dzieciom ocalimy życie i zapewnimy im szczęśliwą przyszłość.

NIE USTANIEMY W WALCE dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji — SPRAWA CZŁOWIEKA

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza w Oświęcimiu z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

8 bm. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w Oświęcimiu na wielkiej manifestacji bojowników o pokój i demokrację, przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Zebraliśmy się tu, przybysze z kraju i zagranicy, by uczcić międzynarodowy dzień byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, bojowników antyfaszystowskich. Stoimy pośród ponurych bloków Oświęcimia, którego imię stało się symbolem grozy i zdziczenia, barbarzyństwa i bezgranicznej brutalności faszyzmu, a zarazem pomnikiem męczeńskiej śmierci milionów ludzi.

Piękne i niezapomniane były te dni wyzwolenia, **kiedy zdawało się, że koszmar Oświęcimia, Dachau i Buchenwaldu należy do bezpowrotnej przeszłości, kiedy spoza poszarpanych drutów niewoli narody wyszły znowu na światło wolnego dnia, by zabrać się do twórczej pracy, by szybko, jak najszybciej zatrzeć ślady wojny, by stwarzać takie warunki, które raz na zawsze zagrodziłyby drogę powrotowi bestii.**

My, Polacy, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, odzyskaliśmy nie tylko utraconą niepodległość, ale znaleźliśmy się w warunkach, które umożliwiły naszemu krajowi wejście na drogę budowy nowego ustroju.

Ale nie wszędzie udało się masom ludowym ująć w swe ręce losy krajów. **Nie wszędzie udało się zniszczyć i zepchnąć z areny politycznej te siły społeczne, które rodzą faszyzm, imperializm, militaryzm, nacjonalizm, zaborczość i agresję, które zagrażają człowiekowi.**

Nie ma już wśród żywych Hitlera i Mussoliniego, ponieśli zasłużoną karę liczni oprawcy z ich świty. Ale z ich śmiercią nie zeszedł bynajmniej do grobu faszyzm, imperializm, militaryzm. **Ci, którzy krew ofiar i żołnierzy drugiej wojny światowej potrafili przekuć w złoto miliardowych zysków — bankierzy i kapitaliści Ameryki — sięgnęli po laury Hitlera, wygrzebali znowu jego ludobójcze i ludożercze plany.**

Praktyka najazdu amerykańskiego na Koreę pokazała, że to nie tylko polityka hitlerowska znalazła naśladowców w Waszyngtonie. Najazd amerykański na Koreę ujawnił, **że to również metody hitlerowskie znalazły pełne zastosowanie.**

(Dokończenie na str. 4)

Młody rębacz chodnikowy K. Zygmunt przekracza o 15 proc. zobowiązania 1-Majowe osiągając 315 proc. normy dziennego wydobycia

Górnicy polscy rzucili hasła „Godnie uczcimy dzień 1 Maja", „Każdy dzień pracy — nowym zwycięstwem na froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego".

▲ 86 zespołów górniczych kop. **„Ludwik"** systematycznie wysoko przekracza swe zobowiązanie 1-Majowe. W dniach 4 — 7 bm. **dzienne wydobycie wahało się w granicach od 106 do 108 proc. normy.** Młody rębacz chodnikowy, Karol **Zygmunt,** osiąga stale **315 proc. normy,** przekraczając swe zobowiązanie o 15 proc.

▲ Entuzjazm pracy i troska o stałe jej usprawnienie przynoszą wspaniałe sukcesy w realizacji zobowiązań 1-Majowych również górnikom kop. **„Polska".** Załoga wykonuje dzienne plany z poważną nadwyżką, przy czym nadwyżka ta stale wzrasta. Jeżeli np. 5 bm. górnicy tej kopalni zrealizowali swój plan dzienny w **102 proc.,** to już następnego dnia załoga osiągnęła **106 proc.** planu, a 7 bm. wykonała go w **111 proc.**

▲ **W kop. „Szombierki"** najlepsze wyniki, dzięki pracy cyklicznej, osiąga brygada K. **Jelenia,** wykonująca **180 proc. normy, tj. o 30 proc. więcej,** niż zadeklarowała w zobowiązaniu 1-Majowym.

60.000 ton bawełny więcej dostarczy państwu w r.b. Azerbejdżańska SRR

Prasa radziecka opublikowała list kołchoźników, pracowników sowchozów i ośrodków maszynowo - traktorowych Azerbejdżanu do **STALINA,** w którym pracownicy rolnictwa tej republiki zobowiązują się zwiększyć urodzajność bawełny i pszenicy we wszystkich kołchozach i sowchozach Azerbejdżańskiej SRR. W liście do **STALINA** pracownicy rolnictwa **zobowiązują się dostarczyć państwu w roku 1951 o 60 — 70 tys. ton bawełny więcej niż w roku 1950.**

Imię Stalina nadaje szczególne znaczenie przyznanej mi nagrodzie — oświadczyła Eugenia Cotton

Laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, Fryderyk **Joliot Curie,** oświadczył korespondentowi dziennika „Humanite": „Z głębokim wzruszeniem dowiedziałem się dziś, że przyznano mi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalenie pokoju między narodami" **Nagroda pokoju, którą mnie zaszczycono, posiada dla mnie tym większe znaczenie, że została przyznana przez jury wybrane przez wielki naród, który stale składa dowody swego głębokiego oddania sprawie pokoju".**

*

Laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, Eugenie **Cotton,** oświadczyła: „Szczęśliwa jestem, że wysiłki kobiet w walce o pokój uzyskały taką wysoką ocenę. Nagroda przyznana mi, to nagroda przyznana kobietom zjednoczonym w Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i w Związku Kobiet Francuskich. Muszę dodać, że **nagroda zyskuje szczególne znaczenie** w związku z tym, że nosi ona imię **STALINA, który jest największym obrońcą pokoju".**

*

W rozmowie z korespondentem „Prawdy" dziekan Hewlett **Johnson** oświadczył, że przyjął on z wielką radością wiadomość o przyznaniu mu Nagrody Stalinowskiej.

— Jestem pełen głębokiego uczucia wdzięczności — oświadczył m. in. dziekan Johnson—za okazanie mi uznania przez ruch obrońców pokoju, reprezentujący dziś połowę dorosłej ludności wszystkich krajów i związany nierozerwalnie ze szlachetnym imieniem **STALINA.**

W chwili obecnej, gdy świat cały stoi w obliczu groźby nowej wojny, **nagroda, którą otrzymałem, jeszcze bardziej napełnia mnie natchnieniem do walki o pokój.**

Wierzę mocno, że sprawa pokoju zwycięży. Za każdym razem, gdy nad światem gromadzą się groźne chmury, **słyszymy głos Józefa STALINA, jego proste i jasne słowa, które napawają nas wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju.**

JAK WALCZYĆ O CZYSTOŚĆ UROBKU WĘGLA

— mówi dziś na Naradzie Nowatorów górnik z kopalni „Victoria" — Jan Czaja

Dziś w Naradzie Nowatorów zabiera głos brygadzista młodzieżowej brygady z kopalni „Victoria" — **Jan Czaja.** Stwierdza on m. in.:

„Walka o czystość urobku polega na **uważnym ładowaniu węgla na taśmy.** Nie powinien tam dostawać się piaskowiec. Kamień sypiemy na bok, a potem jest on zużywany do suchej podsadzki.

Ładowanie czystego urobku, to **oszczędność sprzętu** transportowego, który w przeciwnym wypadku musi bezużytecznie dźwigać kamień. Dostarczanie **czystego węgla do sortowni,** to ogromna **oszczędność pracy sortowaczy, to możliwość kierowania ludzi do innych prac.**

A skoro oszczędzamy urządzenie mechaniczne i zmniejszamy pracę sortowni — **obniżamy koszty wydobycia węgla. Węgiel — podstawa przemysłu—staje się tańszy".**

(Wypowiedź tow. Czaji zamieszczamy na str. 2)

Jako następny zabierze głos w naradzie pierwszy wytapiacz z młodzieżowej brygady im. Henri Martina w Hucie „Kościuszko" — HENRYK KOWOL

SFMD pozdrawia studentów z Madrytu walczących przeciw faszystowskiemu terrorowi

ŚFMD przesłała do studentów w **Madrycie** i młodzieży hiszpańskiej pismo, w którym w imieniu 72 milionów chłopów i dziewcząt 78 krajów **wyraża podziw dla bohaterskiej walki młodzieży hiszpańskiej i całego narodu hiszpańskiego przeciwko polityce nędzy, terroru i wojny, stosowanej przez faszystę Franco.**

Stwierdzając, że świat cały chylił czoło przed bohaterską walką pracujących Barcelony podczas ostatniego strajku i z podziwem śledzi śmiałe wystąpienia młodzieży w Madrycie i innych miastach, pismo zapewnia młodzież hiszpańską, że **młodzież całego świata, zrzeszona w Federacji, w pełni z nią solidaryzuje się.**

DO PRACY TOWARZYSZE! Ocalimy pokój i wolność

Przemówienie P. Togliatti'ego na VII Kongresie Komunistycznej Partii Włoch

8 bm. zakończył obrady VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch.

Kongres wybrał jednomyślnie nowy Komitet Centralny z Togliattim, Longo, Secchia i innymi kierownikami partii na czele. W skład władz centralnych wybrano również młodych działaczy, którzy wysunęli się na czoło w ostatnich latach.

Z wielkim entuzjazmem powitał Kongres pozdrowienia dla wszystkich sił prowadzących walkę o pokój, demokrację i socjalizm. Potwierdzona została na Kongresie niezłomna wiara Komunistycznej Partii Włoch w Związek Radziecki — ostoję pokoju, wzór i gwiazdę przewodnią dla wszystkich narodów i — jego wielkiego wodza Józefa STALINA.

Palmiro **Togliatti,** podsumowując wyniki Kongresu, oświadczył, że dyskusja i uchwały Kongresu zademonstrowały dojrzałość, ducha bojowego i zorganizowanie Komunistycznej Partii Włoch, która kieruje się wielką nauką marksizmu - leninizmu. **Kongres zadał druzgocący cios oszczerczej kampanii wrogów, twierdzących, iż Partia przeżywa rzekomo kryzys.** Te oszczercze kłamstwa zostały zdementowane z trybuny Kongresu przez przedstawicieli największych włoskich zakładów przemysłowych, przez kierowników najsilniejszej organizacji związkowej kraju, przez przedstawicieli mas ludowych miast i wsi.

Przedstawiciele najlepszej części narodu włoskiego, tej części, która pracuje i tworzy, nakreślili perspektywę skutecznej walki o dobrobyt narodu, o pracę, wolność i pokój.

Ostro krytykowaliśmy samych siebie — powiedział Togliatti. **Jest to oznaka naszej siły.**

Centralną rezolucją Kongresu jest rezolucja o potrzebie rządu, który potrafi uratować pokój dla narodu włoskiego i w sposób zasadniczy zmienić politykę zagraniczną prowadzoną obecnie

(Dokończenie na str. 4)

ŚWIAT w ciągu doby

WIELKA NARADA...

...naukowców, robotników, działaczy kulturalnych i chłopów odbyła się 9 bm we Wrocławiu pod hasłem: „Łącząc teorię z praktyką wzbogacamy naukę polską". Wzięło w niej udział ok 1 200 osób. Podczas narady przedyskutowano zagadnienie pogłębienia współpracy świata nauki z robotnikami i chłopami dla dobra realizacji Planu 6-letniego.

NIEMIECKI KOMITET ROBOTNICZY...

...przeciwko remilitaryzacji, utworzony po Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, zebrał się w ub. niedzielę w Essen.

Komitet już obecnie otrzymał przeszło 20 tysięcy deklaracji od załóg zach.-niemieckich zakładów pracy wyrażających solidarność z celami Komitetu. Kampania przeciwko remilitaryzacji odbywać się będzie na podstawie jedności akcji mas pracujących.

GEN. EISENHOWER...

...„wódz naczelny" sił zbrojnych agresywnego bloku północno - atlantyckiego, przybył do Niemiec Zach. dokonał lustracji oddziałów brytyjskich w Dolnej Saksonii. Następnie Eisenhower udał się do Frankfurtu nad Menem i do Heidelbergu. Właściwym celem wizyty Eisenhowera jest inspekcja postępów w remilitaryzacji Niemiec Zach.

RZĄD HINDUSKI...

...odmówił wizy wjazdowej do Indii dla wzięcia udziału w drugim Ogólnohinduskim Kongresie Obrońców Pokoju Fryderykowi Joliot - Curie, Paul Robensowi i Hawlett Johnsonowi.

Federacja b. Więźniów Politycznych piętnuje nikczemne okrucieństwa wojsk USA w Korei

Sekretariat Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) obradujący w **Warszawie** ogłosił rezolucję, w której czytamy m. in.:

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) **piętnuje nikczemne okrucieństwa, zniszczenia i masakry, jakich nieustannie od miesięcy dokonują w Korei amerykańskie siły zbrojne.**

ONZ pozwalając na dokonywanie pod swą flagą takich bestialstw **zawiodła nadzieje, jakie pokładały w niej narody.**

FIAPP wzywa wszystkich uczestników Ruchu Oporu, byłych internowanych, deportowanych, kombatantów, ofiary wojny i faszyzmu, wszystkich tych, którzy nie zapomnieli przeżytych okropności, aby dla położenia kresu tej okrutnej wojnie zażądali **natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów, wycofania obcych wojsk z Korei i umożliwienia ludowi koreańskiemu uregulowania własnych wewnętrznych problemów tak jak tego domagają się uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.**

Cała ludność NRD pomoże w przygotowaniach do Światowego Festiwalu Młodzieży

Premier rządu NRD **Grotewohl** wystosował z okazji III Światowego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w sierpniu br. w **Berlinie,** odezwę do ludności NRD.

Festiwal — głosi m. in. odezwa — **będzie historycznym świętem braterstwa młodzieży wszystkich ras i narodów.** Młodzież wykaże, że pokój nie może być podarowany, ale że trzeba czuwać nad jego utrzymaniem. **Rząd NRD apeluje do wszystkich obywateli Republiki, aby wzięli czynny udział w przygotowaniach festiwalowych.**

Jesteśmy agitatorami prawdy

„Nasza propaganda osiąga takie postępy nie dlatego, że jesteśmy mistrzami propagandy; postępy czyni ona dlatego, że to, co mówimy jest prawdą" — mówił Lenin.

A prawda jest prosta. I dlatego trzeba o niej mówić jak najprościej. A jak najprościej pokazać prawdę o naszym życiu, uczyć prawdy o kraju, o świecie, o ludziach — niełatwo. Jest to najtrudniejsze i najzaszczytniejsze zadanie propagandysty.

Kiedy towarzysz Stalin pracował w 1898 roku jako propagandysta w kółku robotników warsztatów kolejowych w Tyflisie i obserwował pracę samokształceniową kółek robotniczych w tym okresie, stwierdził, że praca ta jest bardzo abstrakcyjna, oderwana od codziennego życia robotnika. Zaznajamiając swoich słuchaczy z historią rozwoju społeczeństwa ludzkiego, towarzysz Stalin rozpoczął pierwsze zebranie pytaniem: „dlaczego jesteśmy biedni?" A kiedy robotnicy odpowiedzieli: „jesteśmy biedni dlatego, że nie mamy kapitałów" towarzysz Stalin postawił następne pytanie: — „Skądże u kapitalistów znalazły się kapitały?" Dyskusja, jaka rozwinęła się na ten temat, wyjaśniła słuchaczom na żywych, życiowych problemach mechanizm kapitalizmu, istotę społeczeństwa klasowego. Kolejne pytanie towarzysza Stalina: „jak zmienić to wszystko?", wskazało formy i cel walki klasy robotniczej, rolę partii w walce o socjalizm.

Od konkretnych, życiowych spraw doprowadzić do teoretycznych uogólnień — w tym zawiera się największa prostota i zarazem mistrzostwo dobrego propagandysty.

Prawda jest zawsze najbardziej przekonywującym i jasnym argumentem w propagandzie i dlatego trzeba o niej mówić językiem jasnym i zwięzłym.

Prawda o naszym życiu jest piękna i dlatego starajmy się o niej mówić językiem czystym i pięknym. Mówmy bez pozy, nie nadużywając obcych, niezrozumiałych wyrazów. Wykorzystujmy w swej pracy całe piękno i bogactwo naszego języka. Pamiętajmy przy tym, że ZMP-owski propagandysta i agitator ma przed sobą szczególnego słuchacza — młodzież. A młodzież porywa wszystko co piękne, wzniosłe i twórcze. Mówmy więc do niej językiem żywym i barwnym, językiem młodych.

Ale to nie wystarczy. Aby mówić o rzeczach wielkich i poważnych zwięźle i prosto, aby umieć oddziaływać na rozum i serce słuchacza, trzeba posiadać olbrzymią wiedzę i doświadczenie. I dlatego zaspokoić wymagania młodzieży może tylko taki propagandysta i agitator, który uporczywie i systematycznie pracuje nad sobą. Stale pogłębiać znajomość nauki marksizmu-leninizmu, śledzić za wszystkimi osiągnięciami nauki i kultury, tkwić w najbardziej wartkim nurcie naszego życia — to bezwzględny obowiązek ZMP-owskiego propagandysty i agitatora. Od tego bowiem jaki jest propagandysta, agitator czy prelegent zależy w poważnym stopniu powodzenie pracy poszczególnego zespołu samokształceniowego, zależą wyniki naszego oddziaływania na ogół młodzieży.

Albania ostro protestuje przeciwko naruszaniu jej granicy przez samoloty Jugosławii, Grecji i Włoch

Ministerstwo spr. zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę protestacyjną, w której zakłada stanowczy protest przeciwko wypadkom naruszenia w marcu br. granic Albanii przez lotnictwo jugosłowiańskie i wojska lądowe.

Nota podkreśla, że te nowe prowokacje dowodzą, iż faszystowska klika belgradzka dąży świadomie do wywołania niepokoju w tej części Europy w celu rozpętania trzeciej wojny światowej, wykonując agresywne plany amerykańskich i angielskich imperialistów.

*

Ministerstwo spr. zagr. Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło posełstwu włoskiemu w Tiranie notę, w której protestuje energicznie przeciwko naruszaniu granic Albanii przez samoloty włoskie.

Nota stwierdza, że w okresie od 22 II. do 31 III. br. samoloty włoskie naruszyły ośmiokrotnie granice Albanii.

*

Ministerstwo spr. zagr. Albańskiej Republiki Ludowej skierowało do sekretariatu ONZ depeszę, zawierającą protest przeciwko prowokacjom dokonywanym przez siły zbrojne greckiego rządu monarcho - faszystowskiego na granicy Albanii.

Depesza przytacza 18 wypadków naruszenia granic Albanii przez samoloty greckie w okresie od 1 do 25 marca br.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej wzywa raz jeszcze ONZ do położenia kresu tej prowokacyjnej działalności rządu monarcho - faszystowskiego, która zagraża pokojowi i prowadzona jest w interesach amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Nowe metody pracy POWINNY STAĆ SIĘ WŁASNOŚCIĄ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW

NARADA NOWATORÓW

Walczymy o czystość urobku węgla

JAN CZAJA

brygadzista młodzieżowej brygady z kop. „Victoria"

Towarzysze!

Jestem brygadzistą młodzieżowej brygady ścianowej. Na węglu pracuję od września. W czerwcu skończyłem SPP.

Nasza brygada pierwsza na „Victorii" podjęła apel tow. Wałtosza. Zobowiązaliśmy się **zwiększyć głębokość wyrębu do 150 cm, wykonywać cykl w ciągu jednej doby, podnieść czystość urobku o 5 proc., plan wykonać w 125 proc.**

Przez zwiększenie głębokości wyrębu **ze 130 na 150 cm** wydobywamy **więcej węgla — tańszego.** Tańszego, bowiem dzięki zwiększeniu wydajności pracy, koszty wydobycia zmniejszają się. Mamy także **oszczędności na drzewie.** Szpice, których nam dostarczają do budowy mają 150 cm długości. **Kiedy wrąb na ścianie wynosił 130 cm, trzeba było szpice ucinać.** Odpadki drzewa niszczyły się, a my traciliśmy czas. Teraz, gdy zwiększyliśmy wrąb na 150 cm, szpice pasują. Mamy więc **oszczędności na drzewie i czasie.**

Wzorem tow. Wałtosza, **zwiększenie głębokości wrębu połączyliśmy z walką o czystość urobku.**

Nasza ściana jest ciężka do fedrowania, przerosty dochodzą do 30 cm i to nie łupki, ale piaskowiec. — Fedrując ścianę, razem z węglem urabiamy i kamień.

Walka o czystość urobku polega **na uważnym ładowaniu węgla na taśmy.** Nie powinien tam dostawać się piaskowiec. Kamień sypiemy na bok, a potem jest on używany do suchej podsadzki.

Ładowanie czystego urobku **to oszczędność sprzętu transportowego,** który w przeciwnym wypadku musi bezużytecznie dźwigać kamień. Dostarczanie **czystego węgla do sortowni** to ogromna **oszczędność pracy sortowaczy, to możliwość kierowania ludzi do innych prac.**

A skoro oszczędzamy urządzenie mechaniczne i zmniejszamy pracę sortowni — **obniżamy koszty wydobycia węgla. Węgiel — podstawa przemysłu — staje się tańszy.**

Ale z czystością urobku na całej naszej ścianie wcale nie jest dobrze.

Spośród trzech brygad fedrujących razem, **tylko nasza** prowadzi walkę o czystość urobku. Tamte dwie pracują po staremu. Ponieważ **rzucamy węgiel na jedną taśmę, nasz czyściejszy węgiel miesza się z węglem tamtych brygad.**

My pędzimy ścianę **cyklicznie, to znaczy, że dwie zmiany fedrują a trzecia** zmiana nocna **robi przekładkę rynien i rabuje.**

Zadaniem zmian wydobywczych **jest wykonanie** wrębu na całej ścianie i przygotowanie do przekładki.

Na naszej ścianie na każdej zmianie pracują trzy brygady. Każda brygada zmianowa ma swój odcinek ściany, gdzie urabia węgiel. I każda brygada troszczy się tylko o swój odcinek.

Zdarza się, że na skutek większych przerostów wręb nie idzie równo na całej ścianie. Wtedy są trudności z przekładką.

My na naszej ścianie wprowadzamy nowy system pracy.

Na całej ścianie 120-metrowej długości będzie pracować **jedna brygada** połączona z trzech istniejących dotychczas — **brygada zespołowa.**

W ten sposób zapewnimy sobie **równomierne wydobywanie węg'a na całej ścianie, wtedy nocna zmiana będzie mogła dokonać przekładki, a ściana wówczas ma zapewnione warunki dla wykonywania cyklu w ciągu doby.**

Jednolita brygada ścianowa pomoże nam także w walce o czystość urobku. Teraz bywa tak, że gdy jedna brygada na ścianie daje czysty urobek, dwie inne sypią na tę samą rynnę węgiel zanieczyszczony. A kiedy będziemy pracowali jednolitą brygadą ścianową, **cała ściana będzie prowadzić czysty węgiel.** I wtedy dopiero będziemy mogli mówić o naprawdę czystym urobku.

Poza tym zdarzają się **na jednej ścianie** różne co do jakości węgla odcinki pracy.

Górnicy, którzy dostali odcinek z większymi przerostami, chociaż nie mniej się napracują — odbierają mniejsze wynagrodzenie. Dlatego, że — z przyczyn od nich niezależnych — odstawiali mniej wózków węgla. A przy jednolitej brygadzie **cała ściana będzie otrzymywała jednakowe wynagrodzenie.**

W jednolitej brygadzie ścianowej będziemy mogli jeszcze lepiej prowadzić walkę o wykonanie cykli produkcyjnych, o głębszy wyrąb, o czysty urobek. Jednym słowem jeszcze skuteczniej będziemy mogli obniżać koszty produkcji wydobywanego przez nas węgla.

W podjęciu wezwania tow. Wałtosza **pomogła** naszej brygadzie **Partia.** Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej wytłumaczył nam na czym polega metoda Wałtosza. **Gdyby nie ta pomoc, zobowiązania takiego nie umielibyśmy podjąć.** Nasza brygada składa się z bardzo młodych chłopaków i praktyki mamy jeszcze mało.

Wszyscy, za wyjątkiem jednego członka naszej brygady, pracują na węglu dopiero po kilka miesięcy, ja pracuję od września ub. roku, a już 1 lutego zostałem wysunięty przez Komitet Zakładowy Partii na stanowisko brygadzisty. **To, że plan wykonujemy przeważnie w 120 — 130 proc. zawdzięczamy Partii, która żywo interesuje się pracą brygad młodzieżowych i roztacza nad nimi serdeczną opiekę.**

W naszej walce o plan mamy pewne **trudności techniczne,** które można i należy przełamać. Bywają wypadki, że oddany ślusarni do naprawy **młotek pneumatyczny ślusarnia** obiecuje nam naprawić na drugi dzień, a **terminu nie przestrzega.** Jeśli nam brak młotków w brygadzie, nie możemy wydajnie pracować.

Drugą **naszą bolączką są wózki.** Bywają wypadki, że brakuje wózków i **nie mamy na co ładować urobionego węgla.** To oczywiście także opóźnia wykonanie planu.

Najlepszą radą na pokonanie tych trudności będzie stworzenie **brygad „Lekkiej Kawalerii".** Takich brygad, które dotrą wszędzie i będą walczyły z wszelkimi przeszkodami, stającymi na naszej drodze.

Towarzysze!

Musimy tak zorganizować pracę, żeby przekraczanie planów przestało być dla nas wielkim wyczynem. Musimy rozszerzyć ruch współzawodnictwa. Musimy wciągnąć do niego jak najwięcej młodych robotników.

W lutym podejmując apel tow. Wałtosza wezwałem do współzawodnictwa, do podnoszenia wydajności pracy wszystkich absolwentów SPP. Dzisiaj to wezwanie ponawiam. Niech wszyscy absolwenci SPP — we wszystkich gałęziach przemysłu — podniosą wydajność pracy, niech wszyscy walczą o obniżenie kosztów produkcji!

Jeśli naszą walkę o Plan poprowadzimy wspólnie, na pewno ją wygramy!

Jako następny zabierze głos w naradzie pierwszy wytapiacz z młodzieżowej brygady prod. im. Henri Martin'a w hucie „Kościuszko" — Henryk Kowol

FILM

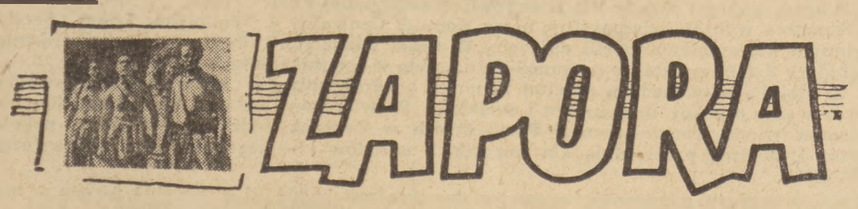

Film produkcji czechosłowackiej

Reżyser: Palo Bielik. Prod.: Słowacka Wytwórnia Filmów w Bratysławie.

Biednym krajem była Słowacja w okresie międzywojennym. Przemysłu nie miała niemal wcale. Ludność — w przeważającej części rolnicza — żyła i pracowała na swych poletkach w nędzy i zacofaniu.

Ten stan zaczął ulegać zmianie, gdy w Czechosłowacji doszedł do władzy lud pracujący. W narodowych planach gospodarczych położono duży nacisk na uprzemysłowienie Słowacji. Ciągle rosną inwestycje na budowę słowackiego przemysłu; w roku 1950 w porównaniu do roku 1949 inwestycje wzrosły **o 31 procent,** produkcja maszyn dla przemysłu ciężkiego podniosła się **o 80 procent.** Z walką o uprzemysłowienie Słowacji łączy się dążenie do przekształcania zacofanej, indywidualnej gospodarki rolnej. Spółdzielnie produkcyjne to droga, która umożliwi wzrost wydajności pracy na roli i jednocześnie pozwoli na dostarczenie kadr ludzkich do powstającego przemysłu. Te dwa zasadnicze problemy: **uprzemysłowienie kraju i uspółdzielczenie wsi są tematem „Zapory",** czwartego z kolei słowackiego filmu, jaki oglądamy na naszych ekranach.

Na rzece słowackiej rozpoczęto budowę zapory wodnej. Stanie przy niej elektrownia, która dostarczy energii elektrycznej wielu nowym fabrykom. Zbudowanie zapory spowoduje zalanie okolicznych pól chłopskich. Chłopi dostaną za to odszkodowanie lub ziemię w innym miejscu. Ale prócz tego budowa zapory leży także w ich interesie; mogą dostać dobrze płatną pracę przy budowie, a potem w fabrykach, co pozwoli im na pozbycie się dotychczasowej nędzy. Jeden tylko kułak Bujna miał dosyć ziemi, aby żyć dostatnio. Robi on teraz wszystko w celu utrzymania biedaków i średniaków w oporze przeciw budowie zapory. Jednak wycieczka do spółdzielni produkcyjnej, urządzona przez kierownictwo budowy dla okolicznych chłopów, pozbawia kułaka jego wpływów. Wieś staje do pracy przy budowie zapory.

W ramach tego wątku głównego zawarty jest drugi: **miłość traktorzysty Pawła i Uli, córki kułaka Bujny oraz związany z tym konflikt Pawła z synem kułaka, który uważa, że przez małżeństwo z jego siostrą Paweł chce stać się właścicielem połowy gospodarki. Nienawiść do Pawła doprowadza kułaka do targnięcia się na jego życie.**

Obraz wsi słowackiej nie jest jednak w filmie pełny, a jej przemiany nie zostały pokazane w sposób, który by całkowicie był przekonywujący dla widza. Przyczyną tego jest niewyraźne ukazanie samej wsi. Dobrze podpatrzony przez scenarzystę i dobrze zagrany przez A. Kautnika jest bogacz wiejski Bujna i kościelny Brzoch (aktor **L. Jakuboczy**). Reszcie, a szczególnie tej pozytywnej reszcie wsi brak zindywidualizowanych postaci. Są grupą ludzi, która nic dla widza nie wyraża. Dlatego też przemiana wsi jest przemianą zewnętrzną, nie widać jak wieś się wewnątrz przełamuje. Nie ma bohatera głównego, który byłby wyrazicielem idei filmu. Postacie pozytywne wypadają blado i nieprzekonywująco obok doskonale scharakteryzowanej postaci kułaka Bujny. Konstrukcji dramatycznej filmu także można sporo zarzucić. Niedopracowanie artystyczne filmu osłabia jego wymowę ideologiczną i siłę, która powinna mobilizować widza.

Słabo wypadł obraz pracy przy budowie zapory. I tu na plan pierwszy wybijają się nie te osoby, które widz przede wszystkim powinien dostrzec. Trzej komiczni byli urzędnicy są tu trochę nie na miejscu, jeśli mają reprezentować robotników zapory. Sytuację ratuje młody traktorzysta Paweł, ale on jeden — to za mało. A reszta robotników jest tylko bezimiennym tłem. Niektóre jednostki ukazane fragmentarycznie nie pozostają nawet w pamięci widza.

Mimo tych braków filmu, nie można ocenić go negatywnie. Wziął on na warsztat ważny problem życia Słowacji, choć ten problem niedostatecznie odzwierciedlił. Ukazał nam prawdziwego kułaka, nie jego karykaturę i pokazał jak rozpaczliwie broni się ta resztka klas posiadających przed swoją ostateczną zagładą. Film pokazał nam, że wyzwoleni spod wpływu kułaka mało i średniorolni chłopi zawsze znajdą wspólny język z robotnikami, którzy pomagają im wyzwolić się od nędzy.

Wymowa ideologiczna „Zapory" jest osłabiona, ale w zasadzie słuszna. Temat filmu jest nam bliski. I my pracujemy nad uprzemysłowieniem kraju, dążymy do uspółdzielczenia wsi. Walka o te cele jest trudna, wiele mamy do zwalczania przeszkód. Ale cofać się nie wolno. Przeszkody należy zwalczać i pokonać.

JANUSZ BUDYNEK

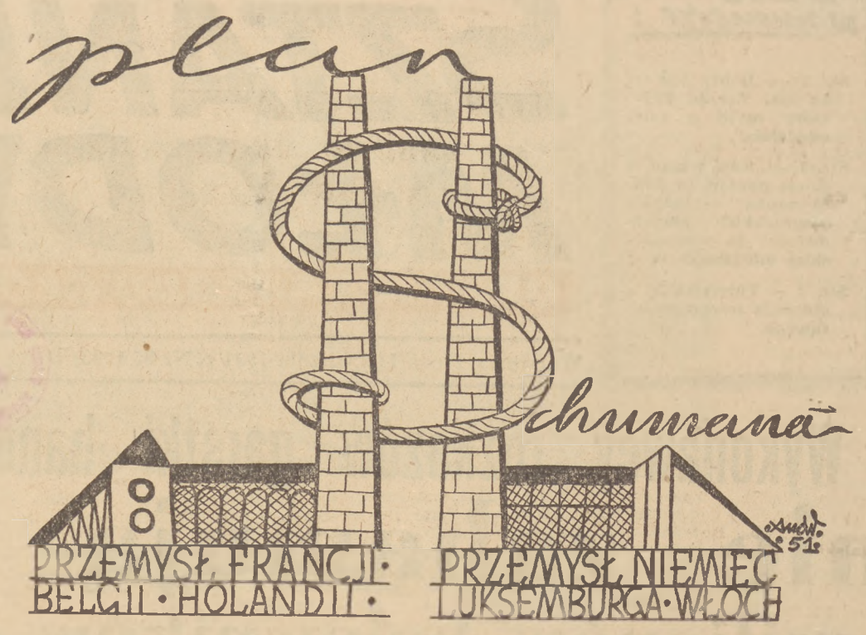

Z PRASY:
Plan Schumana ma połączyć ciężki przemysł sześciu krajów w jeden kartel, rzecz jasna dolarowy, służący przygotowaniom do wojny.

Dlaczego podpiszemy APEL POKOJU?

Wiemy dobrze co znaczy groza wojny. Jeszcze sterczą na ulicach naszych miast kikuty domów, jeszcze nie zabliźniły się rany w sercach naszych matek.

Najokrutniejsze ofiary na polu bitwy i na tyłach wyciska wojna z młodzieży. Wojna zabija młodość, pokój przywraca radość życia.

Wydawałoby się, że wszyscy, którzy wiedzą jakiego kraju stolicą jest Warszawa i potrafią dojrzeć na mapie, że Oświęcim leży w Polsce — rozumieją dobrze nasze gorące pragnienie zachowania pokoju, naszą głęboką nienawiść do podżegaczy do nowej wojny.

Ale są nieliczni, którzy na każde skinienie bankierów z Wall Street'u gotowi są wyć jak wściekłe psy, że czarne jest białe i odwrotnie. I nie wiadomo czemu bardziej się dziwić, chamskiej bezczelności, czy naiwnej głupocie pisma ków z francuskiej gazety „Le Monde", usiłujących wmówić swoim czytelnikom, że to nie Stany Zjednoczone zagrażają bezpieczeństwu świata, lecz — zgadnijcie! — Polska i Czechosłowacja.

Przed kilku dniami to jedno z „poważnych" pism reakcji francuskiej zamieściło obszerny artykuł, poświęcony takim właśnie rozważaniom. Szakale z „Le Monde" dają do „zrozumienia" swoim czytelnikom, że Związek Radziecki tylko dlatego domaga się redukcji zbrojeń czterech wielkich mocarstw, aby zostawić otwartą drogę do podboju świata, dla Polski i Czechosłowacji.

Byłoby rzeczą niepoważną i w najwyższym stopniu śmieszną polemizować z tego rodzaju oszczerstwem. Czy gangsterzy z „Le Monde" sądzą, że naród francuski nie wie o nowych dzielnicach w Warszawie zbudowanych na dawnych gruzach, o nowych zakładach przemysłowych, które wyrastają na miejscu dawnych katowni Oświęcima? Nie tylko do Paryża, ale i dalej do Nowego Jorku, dochodzą odgłosy z placów budowy w Nowej Hucie.

Czy znajdzie się człowiek o zdrowych zmysłach, który uwierzy w to, że budujemy no we fabryki, domy i szkoły po to, aby stały się celem dla bombowców?

Czy moglibyśmy podnieść nasz poziom życia w takim stopniu, jak to uczyniliśmy w ciągu ostatnich 6 lat, gdybyśmy pracowali na potrzeby wojny, a nie pokoju?

O naszym pragnieniu pokoju mówi każdy nowy wiersz, każda nowa książka, każdy nowy pomysł racjonalizatorski. Cały naród zjednoczony jest w walce o utrwalenie pokoju —zjednoczony w obronie pokoju przed zakusami imperialistycznych awanturników.

Lecz samo pragnienie pokoju nie wystarcza. Stany Zjednoczone „niewinny baranek" dla czyścibutów „Le Monde" mają przeszło 500 baz lotniczych, morskich i wojskowych rozsianych po całej kuli ziemskiej, amerykańskie armie sieją śmierć i zniszczenie w Korei, a ich herszt, krwawy satrapa Mac Arthur, wzywa do przeniesienia wojny na teren Chin Ludowych.

Niemcy Zachodnie uzbrajane są po zęby wspólnymi siłami Ameryki, Anglii i Francji, musztrowane i przygotowywane do marszu na wschód — przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, Polsce Ludowej, Związkowi Radzieckiemu.

Gonitwa zbrojeń trwa we wszystkich prawie krajach kapitalistycznych. A armaty, jak wiadomo, gromadzić można tylko do pewnego czasu, później trzeba produkcję „wykorzystać" i „armaty same zaczynają strzelać" (Stalin).

Samo pragnienie pokoju to za mało, aby uratować świat od wojny. Ale pragnienie to ujęte w formę organizacyjną, może zagrodzić drogę podżegaczom wojennym.

Kiedy robotnicy niemieccy w strefach zachodnich podpisują Apel, to nie tylko dają wyraz swemu żądaniu, aby wielkie mocarstwa podpisały Pakt Pokoju. Tym samym mówią oni światu: Nie będziemy pracowali na rzecz wojny, nie włożymy na siebie amerykańskich mundurów, nie weźmiemy amerykańskiej broni do ręki, nie będziemy się bić za amerykańskich giełdziarzy i bankierów.

Każdy podpis złożony pod Apelem we Francji i we Włoszech mówi: Nie nasz jest rząd, który zaprzedaje kraj imperialistom amerykańskim. Chcemy pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami miłującymi pokój.

I u nas każdy podpis złożony pod Apelem będzie znaczył więcej aniżeli tylko poparcie słusznych żądań Światowej Rady Pokoju — najwyższego zgromadzenia narodów.

„Walka o pokój jest w istocie walką w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swe plany agresywne w Europie z odbudową armii hitlerowskiej i usiłuje planami nowej napaści na Polskę zachęcić Niemców zach. do udziału w wojnie" — mówił tow. Bierut na VI Plenum KC PZPR. W tych warunkach nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, planu wzmocnienia naszej obronności, przekształcenia Polski z zacofanego gospodarczo kraju w silne i przodujące gospodarczo państwo.

Podpiszemy Apel Pokoju, aby stanąć w jednym szeregu z narodem radzieckim, narodem budowniczych komunizmu, wielkim narodem chińskim i ofiarnie walczącym narodem koreańskim, aby podać dłoń Francuzom i Anglikom, Amerykanom i Niemcom, wszystkim miłującym pokój ludziom, w wielkiej międzynarodowej manifestacji solidarności, która potrafi zmusić imperialistów do odwrotu.

Podpiszemy Apel Pokoju, **zobowiązując się naszym podpisem przekuć gorące umiłowanie pokoju, naszą wielką miłość dla Ludowej Ojczyzny, na uporczywą, nieustanną walkę o wykonanie Planu 6-letniego.**

TOMASZ ATKINS

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ ŁĄKI

Rozrost Pentagonu

Pentagonem nazywa się olbrzymi budynek, w którym mieści się Ministerstwo Wojny i sztab generalny USA. Waszyngtoński Pentagon pobił ostatnio swój własny rekord, albowiem ilość pracowników, zatrudnionych w nim obecnie znacznie przekroczyła stan liczbowy personelu z lat wojennych. Podczas gdy w czasie ostatniej wojny liczba personelu sięgała 27.000 osób, teraz wynosi ona 28.750.

Wszystko dla pokoju, prawda, mister Truman?...

(Hak)

Generał w szynku

Niedawno amerykański generał Bradly wystąpił na wspólnym posiedzeniu senackiej komisji sił zbrojnych i spraw zagranicznych z żądaniem znalezienia środków dla zwiększenia dostaw mięsa armatniego z krajów — członków Paktu Atlantyckiego.

Ktoś z obecnych zapytał: — A jak nastrojony jest Franco? Co będzie jeśli on zechce przystąpić do paktu atlantyckiego?

— Trzeba się z Franco zaprzyjaźnić! — zaproponował generał i zaraz zażartował:

— Jeżeli jakiś chuligan urządza burdę w szynku, cieszy go bardzo, gdy ktoś pomaga mu ciskać krzesłami. Nie będzie przy tym chuligana nękać pytanie, czym się trudni poza tym jego wspólnik.

Nie ma co mówić — amerykański generał przysłużył się wszystkim uczestnikom bloku anglo - amerykańskiego, wszystkim uczestnikom paktu atlantyckiego, nazwawszy ich hurtem (a zarazem i samego siebie) chuliganami, robiącymi burdy w szynku.

Dobrze, że Bradly i jemu podobni wygłaszają przemówienia. Niekiedy, mimowoli, demaskują oni tych wszystkich, którzy występują w brudnym północnoatlantyckim szynku.

(„Krokodyl")

„Ciężkie czasy"

Niedawno król szwedzki zażądał od parlamentu podwyższenia swoich królewskich poborów, motywując to spadkiem wartości pieniędzy szwedzkich.

Warto przypomnieć, że król „zarabia" obecnie 995.000 koron rocznie, domaga się zaś 1.200.000 koron.

Niezależnie od tego rodzina królewska pobiera 317.000 koron na czteroletniego następcę tronu, a dalsi członkowie rodziny otrzymują sumę między 75.000—100.000.

Poza tym na remonty królewskiego pałacu jest przeznaczone dalsze 125.000 koron.

Nic dziwnego, że to „skromne" wyposażenie nie wystarcza Jego Królewskiej Mości.

Czym naraził się Arystofanes władzom francuskim?

Niedawno władze francuskie zabroniły grania na scenie sztuki starożytnego Arystofanesa. Czy może stary Grek naraził się władzom francuskim swoimi utworami sprzed kilku tysięcy lat?

Trudno powiedzieć, ale faktem jest, że wspomniany utwór nosi tytuł „POKÓJ".

Aha, jak to powiedział Eisenhower na konferencji w Paryżu? „Musimy się wszystkimi siłami przeciwstawić propagandzie pokoju. Nawet jeśli zajdzie konieczność, to zdławić ją siłą".

Teraz wszystko jest jasne...

(KK)

Usunąć cudzoziemców

„Demokratyczny" kongresman Rankin ze stanu Mississipi zażądał w Kongresie USA, „żeby z nowowybudowanego gmachu Kongresu usunąć wszystkich cudzoziemców". Nie chodzi wcale o żywych ludzi, ale o galerię rzeźb, które zdobią budynek Kongresu. Wśród „zagrożonych" znajdują się między innymi posągi: Mojżesza, Salomona, Napoleona, papieży: Grzegorza IX, Innocentego III itd.

Prawdopodobnie Kongres USA zrozumie „patriotyczne" intencje Rankina i zgodzi się na usunięcie posągów. A nuż wszczęliby działalność antyamerykańską?

Irena Mazurkówna — Przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego

Marian Nowak — Przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie

Dobry jest tylko taki Zarząd ZMP, który myśli o całej młodzieży

Samorząd Uczniowski w Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie pod kierownictwem ZMP wychowuje młodzież niezorganizowaną

Poniżej zamieszczamy artykuł przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP i przewodniczącej Samorządu Uczniowskiego z Liceum Pedagogicznego TPD w Krotoszynie, w którym piszą oni, jak ZMP poprzez Samorząd Uczniowski oddziaływuje na młodzież niezorganizowaną.

Samorząd Uczniowski w szkole ma w chwili obecnej pierwszorzędne znaczenie. Szczególnie wielką rolę ma on do spełnienia w sprawie wychowania całej młodzieży, skierowania wszystkich jej wysiłków do walki o wiedzę i zjednoczenie całej postępowej młodzieży w Narodowym Froncie Walki o Pokój i wykonanie 6-letniego Planu.

Poprzez udział w pracach Samorządu cała młodzież szkolna, a szczególnie młodzież niezorganizowana, uczy się żyć w kolektywie, szanować wspólną pracę, troszczyć się o społeczne dobro, o swoją klasę, o dobre imię i honor swojej szkoły. We wspólnej pracy z ZMP-owcami młodzież niezorganizowana uczy się nowego stosunku do nauki — najlepsi uczniowie przygotowują się do wstąpienia w szeregi ZMP.

Taką poważną rolę wychowawczą spełniają jednak tylko te Samorządy Uczniowskie, którym ZMP-owskie organizacje zapewniły stałą, systematyczną opiekę polityczną. Praca idzie najlepiej tam, gdzie stało się jasne, że Samorząd jest masową, szeroką organizacją całej młodzieży szkolnej, a jego działalność odbywa się pod kierownictwem organizacji ZMP-owskiej, która poprzez swoich przedstawicieli we władzach Samorządu wpływa na styl, poziom i wyniki jego pracy.

Ale nie wszędzie jeszcze sprawa ustawienia wobec siebie ZMP i Samorządu jest zrozumiała. Spotyka się jeszcze wypadki pracy dwutorowej, lub niezależnej od ZMP pracy Samorządu, albo wypadki z gruntu niesłuszne, kiedy decydującą rolę w szkole odgrywa Samorząd Szkolny. Dzieje się tak najczęściej tam, gdzie niski jest jeszcze poziom świadomości politycznej organizacji ZMP-owskiej.

Zamieszczony poniżej artykuł powinien pomóc aktywistom ZMP w szkołach w ocenie własnej pracy z młodzieżą niezorganizowaną i powinien stanowić materiał do dyskusji o pracy Samorządów Uczniowskich w szkołach.

*

Na VIII Plenum ZG ZMP tow. Matwin mówił o szczególnej roli, jaka przypada Samorządom Uczniowskim w mobilizacji młodzieży szkolnej do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Omawiając pracę Samorządu Uczniowskiego w naszej szkole zastanawialiśmy się szczególnie nad kilkoma zdaniami z referatu tow. Matwina, który mówił m. in.:

„Za dobrze pracujący możemy uważać tylko taki Zarząd ZMP, który myśli o całej młodzieży, również tej, która nie należy do Związku. Trzeba uruchomić wszystkie dźwignie naszego oddziaływania na tę młodzież" i jeszcze, że **„znaczne usługi może nam oddać Samorząd Szkolny".**

Nie chcemy rezygnować z wychowania niezorganizowanych kolegów

Wiemy, że w szkole organizacją masową, skupiającą w swoich szeregach całą młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną, jest Samorząd Uczniowski. Właśnie poprzez ten Samorząd, zapewniając sobie polityczne kierownictwo w jego Zarządzie — ZMP może oddziaływać na całą młodzież, ma możliwość dotarcia do całej młodzieży, poznania jej życia, bolączek, trudności, może tę młodzież aktywizować i wychowywać. W naszej szkole jest 146 uczniów niezorganizowanych. Organizacja nie może zrezygnować z ich wychowania. Jest to młodzież cenna, młodzież robotnicza i chłopska. I dlatego w naszej szkole i w życiu naszej młodzieży Samorząd odgrywa poważną rolę. W Zarządach Samorządu pracuje wielu naszych aktywistów, którzy odpowiadają przed Zarządem Szkolnym ZMP za wyniki swojej działalności.

Postawiliśmy przed sobą pytanie: **czy Samorząd Uczniowski w naszej szkole wykorzystaliśmy dostatecznie jako naszą transmisję do mas młodzieży niezorganizowanej?**

Zaczniemy od sprawy nauki — naszej szkolnej produkcji. Kierownicza rola w walce o wyniki i treść nauczania przypada zetempowskiej organizacji. Aktywiści zetempowscy występowali pierwsi ze sprawami nauki, oni organizowali pierwsze zespoły samopomocy koleżeńskiej, koła naukowe, troszczyli się o warunki bytowe młodzieży. **Zetempowcy byli inicjatorami nowych metod nauki i przede wszystkim w kołach ZMP rozgorzała walka o wyniki nauczania. Po pewnym czasie zrozumieliśmy, że sprawa podniesienia wyników nauki nie może ograniczyć się tylko do zetempowców. I wtedy Samorząd Uczniowski w tej najważniejszej sprawie, w sprawie nauki okazał się platformą, poprzez którą mogliśmy wyjść ze sprawą nauki do całej młodzieży. Tak też zrobiliśmy.** Na ogólno-szkolnej i klasowych naradach określiliśmy główne zadania całej młodzieży szkolnej w podniesieniu wyników nauki i zmniejszeniu drugoroczności.

Z jednej strony przekonywaliśmy całą młodzież o obowiązku dobrego uczenia się — z drugiej daliśmy jej cały arsenał środków, jak pomoc indywidualna czy zbiorowa, koła naukowe itp., dzięki którym można wykonać te zadania, jakie stawialiśmy przed całą młodzieżą.

Samorząd Szkolny zajął się także sprawą frekwencji w szkole, rozpoczął systematyczną kontrolę obecności (na podstawie danych z dzienników lekcyjnych), **a poprzez wywieszanie nazwisk spóźnialskich i bumelantów na specjalnych listach, poprzez karykatury itp. przyczynił się poważnie do obniżenia ilości opuszczonych godzin.**

Czystość, estetyczny wygląd naszej szkoły jest także sprawą Samorządu. **Uczy on całą młodzież poszanowania wspólnego dobra, własności społecznej, zamiłowania do estetyki, troski o szkołę — swój warsztat pracy.**

W każdej kolektywnej pracy dla szkoły kryje się treść wychowawcza

Powtarzamy tu kilkakrotnie słowo wychowanie, chcemy bowiem podkreślić, że Samorząd spełnia u nas poważną rolę wychowawczą. Naszym zdaniem w każdej drobnej sprawie, którą Samorząd Uczniowski powierza do wykonania, nawet jeśli to jest dekoracja klasy, dyżur w stołówce, gazetka ścienna, nie mówiąc już o wyjazdach na wieś z ekipą artystyczną czy szkoleniu politycznym — kryje się treść wychowawcza. I dlatego właśnie zwracamy taką uwagę na pracę Samorządu Uczniowskiego.

Z jednej strony Samorząd powierza młodzieży różne prace i nakłada na nią obowiązki — z drugiej przeprowadza pogadanki, wyjaśniające znaczenie życia w kolektywie itp. Oto przykładowe tematy pogadanek: **„Znaczenie pracy w kolektywie", „Rola świadomej dyscypliny w życiu człowieka"** itp.

Samorząd nasz zajmuje się także sprawą podnoszenia poziomu ideologicznego młodzieży. Przy pomocy ZS ZMP i Rady Pedagogicznej zorganizował popularne pogadanki dla całej młodzieży o Planie 6-letnim i spółdzielniach produkcyjnych.

Szeroką akcję łączności miasta ze wsią prowadzimy również przez Samorząd, to też bierze w niej licznie udział młodzież niezorganizowana. W ten sposób poprzez udział w występach artystycznych w czasie wspólnych wyjazdów w teren młodzież niezorganizowana wychowuje się i zbliża do ZMP.

Podaliśmy tu kilka przykładów pracy naszej zetempowskiej organizacji z całą młodzieżą. Sądzimy, że dają one pozytywną odpowiedź na pytanie, które postawiliśmy sobie na początku. **W dużej mierze nasz Samorząd stał się transmisją, poprzez którą oddziaływujemy na młodzież niezorganizowaną.**

Poprawiają się wyniki nauki całej młodzieży w szkole, wspólnie troszczymy się o porządek w stołówce, o estetykę szkoły, poprawiła się dyscyplina — słowem **poprzez Samorząd Uczniowski organizacja ZMP-owska w naszej szkole wychowuje całą młodzież.**

Marian Świerc

Taniec ludowy zamiast boogie-woogie, orkiestra zamiast gry w karty, wspólny śpiew zamiast pijaństwa -

oto jak uczy się spędzać wolny czas młodzież z wrocławskiego Pafawagu

Kol. Eugeniusz Miklaszewski, frezer oddziału W-4 na Pafawagu, mieszkaniec Domu Młodego Robotnika mówi tak:

„Dawniej dla zabicia czasu chodziliśmy na „Wzgórze Partyzantów" lub do „Kasyna" i tam nierzadko tańczyliśmy amerykańską rumbę lub boogie-woogie, w dzikich podrygach. Teraz mogę po pracy zatańczyć z miłą koleżanką w balecie — taniec ludowy — polski lub radziecki".

Dawniej dyrekcja, Komitet Fabryczny PZPR i Zarząd Fabryczny ZMP mało zwracały uwagi na to, co robi młodzież poza produkcją.

Ale ten stosunek uległ zmianie. Tak długo zmieniano personel wychowawczy DMR, aż uzyskano skład zadowalający. Kierownikiem bursy jest tow. **Stefan Klapkowski,** wychowawcami **tow. tow. Masłowski, Ciborowski, Wojtkowiak i Tiberger.** Ci ludzie poświęcają się całkowicie sprawom wychowania młodzieży.

Polepszyły się warunki bytowe w DMR. Mniej zamożnym absolwentom udziela się bezzwrotnych pożyczek.

Ale nie tylko to.

Z inicjatywy Zarządu Fabrycznego ZMP zorganizowano chór i orkiestrę. Są już „przodownicy śpiewu", jak **kol. kol. Domański i Rożniecki.** Jest sekcja dramatyczna pod kierownictwem reżysera **Wędołowskiego.**

Wielu tych, którzy dawniej awanturowali się dla „zabicia czasu" — może korzystać z sekcji szermierczej i bokserskiej.

Te wszystkie zmiany dają gwarancję, że młodzież z Pafawagowskiego DMR-u nie będzie odtąd miała nic wspólnego z nocnymi lokalami i tzw „biglarzami" — bandą drobnomieszczańskich wykolejeńców.

Ale nie tylko w DMR organizuje się wolny czas. W pobliżu fabryki znajduje się kolonia Nowy Dwór. Mieszkają tu przeważnie robotnicy z Pafawagu. Kolonia leży daleko od miasta, nie ma w niej stałego kina, ani teatru.

Ale jest za to świetlica.

W chwilach wolnych od pracy panuje tu ruch i gwar. Młodzi i starzy przychodzą tu po to, aby pograć w szachy, przeczytać gazety i porozmawiać.

Młodzież uczestniczy w pracy sekcji kulturalnych pod kierownictwem fachowych instruktorów — **Płacheckiego i Cichowskiego.**

Są tu sekcje: **baletowa, recytatorska, gier sportowych i świetlicowych, akordeonistów, są dwa zespoły dramatyczne i dwa kwartety rewelersów.**

W skład świetlicy wchodzą „przodownicy pracy kulturalnej" — jak **kol. Władysław Kołodziejczyk,** ślusarz z wydz. W 1-P i **Józef Rzepecki** z wydz. W-2. Praca podniosła się na wyższy poziom, odkąd kierownictwo świetlicy objął fachowy kierownik, ob. **Bolesław Muszalski.**

Najlepiej pracuje sekcja baletowa. Osiągnęła ona swe sukcesy drogą zaciętej rywalizacji międzyświetlicowej. Sekcja baletowa kolonii Nowy Dwór przoduje na Pafawagu, a nawet jest jedną z najlepszych we Wrocławiu.

Dziś Jan Ryga, który stawiał pierwsze kroki na scenie robotniczej świetlicy — tańczy w Operze Wrocławskiej jako zawodowy tancerz.

Dziś zespoły świetlicowe z Nowego Dworu stale dają występy dla innych zakładów, dla wojska, dla spółdzielni produkcyjnych. Od stycznia do kwietnia br. urządziły 16 imprez.

CZYTELNICY PISZĄ

Trzeba staranniejszej opieki i kontroli nad szkołami w pow. Mrągowo

Klub Korespondentów „Sztandaru Młodych" w Mrągowie przysłał nam kilka korespondencji, z których wynika, że poszczególne szkoły podstawowe w tym powiecie wymagają większej opieki (a niektóre i kontroli) ze strony Wydziału Oświaty przy Powiatowej Radzie Narodowej.

W samym Mrągowie — pisze kol. D. PRZEMYSŁAW — *w szkole podstawowej dzieci skarżą się na brak systematycznej nauki języka rosyjskiego i geografii. Spowodowane jest to tym, że 4 wykwalifikowanych nauczycieli zabrała Liga Kobiet do... zespołu artystycznego, a na ich miejscu uczą praktykanci z Liceum Pedagogicznego. Drugą bolączką tej szkoły są połamane schody, które grożą zdrowiu chodzących nimi ciągle dzieci. A przecież można je naprawić niewielkim nakładem kosztów i czasu!*

Kłopotem szkoły w **gromadzie Brejdyny** (gmina Piecki) jest brak światła elektrycznego. Jest to tym dziwniejsze, że cała gromada jest zelektryfikowana.

Wydział Oświaty przy PRN powinien postarać się, aby Gmina Rada Narodowa w Pieckach przekazała fundusze potrzebne na elektryfikację szkoły w Brejdynach.

Trzecia szkoła, o której pisze Klub Korespondentów w Mrągowie, to szkoła **w Ruskiej Wsi** (gm. Wyszemborg). W korespondencji czytamy, że kierowniczka szkoły ob. **Irena Sobczak** nie właściwie wychowuje dzieci. — Niejednokrotnie zdarzają się wypadki bicia, a zostawianie dzieci po godzinach lekcyjnych „za karę" stało się jej **„metodą wychowawczą".** Dzieci, bojąc się kierowniczki, często nie przychodzą do szkoły.

Do szkoły tej chodzi także syn biednego rolnika — Milanowskiego, którego rodzina składa się z 9 osób. Milanowskiemu trzeba dopomóc, gdyż nie ma on pieniędzy na zakup książek, a nawet na ubrania. Wydział Oświaty przy PRN na pewno znajdzie fundusze, aby pomóc temu uczniowi.

*

Wnikliwe uwagi o kilku szkołach powiatu Mrągowo przysłane nam przez Klub Korespondentów przyczynią się na pewno do usunięcia wymienionych bolączek.

Prosimy Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mrągowie o zbadanie poruszonych przez korespondentów spraw i zawiadomienie Redakcji, jak je załatwiono.

NASZ WKŁAD W DZIEŁO POKOJU - to dobra nauka,

zdobycie poziomu wysokowykwalifikowanych specjalistów

(List leningradzkich komsomolców do warszawskiej młodzieży)

ZMP-owcy z koła przy Państwowym Technikum Telekomunikacyjnym w Warszawie wysłali list do komsomolców z Technikum Łączności w Leningradzie.

„Czytamy w książkach o Waszych rekordach, widzimy na filmach Waszą pracę, naukę, bojowość i entuzjazm, dowiadujemy się z prasy o Waszych coraz to większych sukcesach i coraz poważniejszych osiągnięciach" — piszą między innymi ZMP-owcy.

Niedawno otrzymali oni odpowiedź od radzieckich kolegów, której fragmenty zamieszczamy poniżej:

Leningrad.

Drodzy Przyjaciele!

Z wielkim zainteresowaniem przeczytaliśmy Wasz list i dziękujemy Wam za serdeczne pozdrowienia i życzenia.

Wasz list jest jeszcze jednym dowodem tego, że cała demokratyczna młodzież świata dąży do przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i jedności.

Manifestacją jednomyślności narodów świata w walce o trwały pokój stał się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który obradował w Waszej bohaterskiej Warszawie i który wyraził w swych uchwałach wolę całej postępowej ludzkości.

My, ucząca się młodzież, wiemy, że nasz wkład w dzieło pokoju — to dobra nauka, zdobycie poziomu wysokokwalifikowanych specjalistów telekomunikacji, którzy po ukończeniu technikum swoją pracą jeszcze bardziej wzmocnią naszą przepiękną ojczyznę, kroczącą do komunizmu.

Wielkie budowy na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, Donie, na Ukrainie i na Krymie, nazwaliśmy budowami komunizmu. Te budowy są nowym dowodem nieustającej troski Wielkiego Stalina o dalsze podniesienie produkcyjnych sił naszego kraju, o stworzenie materialno-technicznych fundamentów komunizmu, o szczęście radzieckiego narodu.

Wielkie wymagania stawia się u nas młodym specjalistom, którzy nie tylko budują komunizm, ale i w komunistycznym ustroju żyć będą. Dlatego też cała nasza komsomolska praca sprowadza się do komunistycznego wychowania młodzieży.

W tym roku nasz kolektyw wziął bardzo aktywny udział w budowie stadionu im. S. M. Kirowa i w rozbudowie naszego ukochanego Leningradu. W czasie wolnym od zajęć chodzimy na wycieczki, podczas których sadzimy drzewa w nowopowstającym nadmorskim parku Zwycięstwa.

W okresie letnich wakacji wielu naszych komsomolców zgłosiło się, by pomóc kołchozom w ich pracy. Wielu z nich za dobrą pracę zostało nagrodzonych honorowymi dyplomami Okręgowego, a nawet i Centralnego Komitetu Komsomołu. Nasza młodzież nie lęka się ciężkiej pracy, bowiem głęboko wierzy, że nasz wkład w wielkie ogólne dzieło zbliża nas do komunistycznego społeczeństwa.

Interesujące i różnorodne jest życie w naszym Technikum; teraz jest u nas gorąca pora, przygotowujemy się do zdawania egzaminów, w których staramy się osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Jednak naszemu szczęściu, naszej pokojowej pracy chcą przeszkodzić anglo-amerykańscy imperialiści. Przeszli oni od „zimnej wojny" do otwartych aktów agresji, krwią zalewają oni ziemię walczącej o wolność Korei.

Podżegacze do nowej wojny robią wszystko, aby przeszkodzić walce o pokój — aby skłócić narody i rzucić je w piekło nowej wojny.

Tej polityce zła i gwałtu przeciwstawia się wielomilionowy, krzepnący z każdym dniem jedności front obrońców pokoju. Setki milionów prostych ludzi — wszyscy uczciwi ludzie świata — nie dopuszczą do nowej wojny. Pokój zwycięży wojnę, bowiem w awangardzie walki o pokój kroczy Wielki Związek Radziecki, zaś Wodzem i Chorążym w tej walce jest drogi i kochany Towarzysz Stalin.

Drodzy Przyjaciele!

Piszcie do nas, pytajcie o to, co Was interesuje w naszej szkolne, i społecznej pracy. Jakie strony naszego życia najbardziej Was interesują? My z przyjemnością będziemy dzielić się naszymi doświadczeniami.

Z kolei wy także napiszcie nam o swoich osiągnięciach i trudnościach.

Życzymy Wam wielkich osiągnięć w Waszej pracy.

Ślemy Wam płomienne, komsomolskie pozdrowienia.

W imieniu Ogólnoszkolnego Komsomolskiego Zebrania

MOŻŻUCHIN
DANIŁOWA
PIETROW

O kułaku, ukrytym zbożu i trójce kontrolnej w gromadzie Bargłów

1 Na zebraniu w gromadzie Bargłów (pow. Augustów) kułak ADOLF RUTKOWSKI biadał: „Ja nie mam zboża, nie mogę już więcej odstawić!"

„Sprawdzimy!" — powiedzieli członkowie gromadzkiej trójki kontroli kol. kol.: STANISŁAW STANKO, JÓZEF KUPREWICZ i HENRYK BRONAKOWSKI.

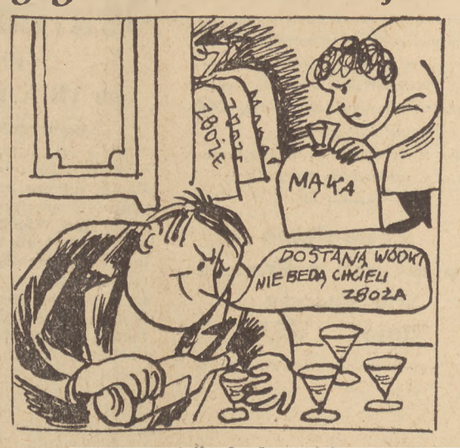

2 Kułak wrócił do domu i kombinował: „Co by tu zrobić, żeby nie zabrali?" Wreszcie wpadł na „genialny" pomysł: „Zboże pochowam w beczkach i workach na strychu, a trójkę kontrolną poczęstuję wódką. Dostaną wódki, nie będą chcieli zboża..."

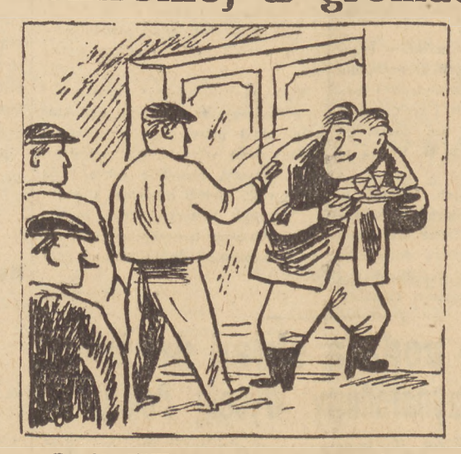

3 Ale ZMP-owcy stanowczym ruchem ręki odsunęli uśmiechającego się przymilnie i trzymającego w ręce kieliszki Rutkowskiego. — Przystąpili do kontroli.

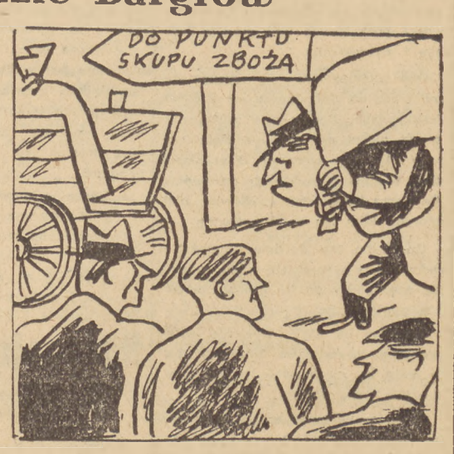

4 I znaleźli — CZTERY TONY ZBOŻA! Kułak pilnowany przez trójkę kontrolną musiał załadować przeznaczone na spekulacje ziarno, które pojechało do Punktu Skupu — na chleb dla ludzi pracy.

(b a r.)

Wniosek: **Kułackie krętactwa nie pomogą, zboże pojedzie swoją drogą!**

wg koresp. HENRYKA BRONAKOWSKIEGO

Przygotowania do wielkich dni

Młodzież NRD i Niemiec Zachodnich żyje dziś jedną sprawą: przygotowaniem do Festiwalu.

Przygotowanie do Festiwalu — to znaczy wzmożona produkcja dla pokoju w fabrykach i hutach NRD, to znaczy wzmożony opór przeciw remilitaryzacji, przeciw polityce reakcyjnego „rządu" w Niemczech Zachodnich. Przygotowanie — to znaczy nowe, pokojowe pieśni w świetlicach Drezna i nowe, pokojowe hasła na murach Monachium.

Wszystkie ugrupowania i związki, które pragną pokoju włączają się do tych przygotowań.

Sekretariat Centralnej Rady FDJ zwrócił się do wszystkich pisarzy, poetów i dramaturgów z wezwaniem do opracowania współczesnego libretta baletowego na Festiwal. Tematem tego libretta mogą być: walka o pokój, walka o zjednoczenie Niemiec, plan 5-letni. Temat ten może być podany w jakiejkolwiek formie. Za najlepiej opracowane libretto przewidziane są nagrody. Poza tym nagrodzeni wezmą również udział w imprezach Festiwalu w charakterze zaproszonych gości.

Udział w Festiwalu weźmie m. in. 240.000 młodzieży z Meklemburgii. W jednym tylko dniu — 12.VIII. do stolicy Niemiec uda się 100 tysięcy młodzieży z miast i wsi Meklemburgii.

W okresie Festiwalu 800 uczestników będzie codziennie zwiedzało Poczdam, oglądało Sanssouci oraz Cecilienhof — miejsce podpisania w r. 1945 układu poczdamskiego. W parku Sanssouci młodzież zorganizuje wielkie imprezy artystyczno-kulturalne.

Kampania przygotowań do Festiwalu objęła całą NRD. W Dreźnie zarząd powiatowy FDJ zawarł z miejscowym teatrem państwowym „układ", zgodnie z którym teatr ma dopomóc w przyśpieszeniu zorganizowania masowych chórów FDJ, zespołów muzycznych, tanecznych oraz artystycznych w zakładach pracy.

FDJ w okręgu Wernigerode, Zeitz Wittenberg, Torgau i Zerbst stworzyła pierwsze 13 młodzieżowych brygad, które wezmą udział w budowie nowych urządzeń sportowych i kulturalnych dla Festiwalu.

Załoga młodzieżowa fabryki motorów elektrycznych w Wernigerode zobowiązała się przekazać delegacji młodzieży koreańskiej na Festiwalu Berlińskim — 2 motory dla pokojowej gospodarki Korei, zniszczonej przez interwencyjne oddziały amerykańskie.

Również z Niemiec Zachodnich nadchodzą wiadomości o rozmachu kampanii przygotowawczej i licznych zobowiązaniach, podejmowanych przez młodzież.

Na zebraniu członków FDJ w Norymberdze postanowiono wysłać na Festiwal do Berlina liczną delegację, która przez swój udział w Festiwalu ma dać wyraz pokojowych dążeń młodzieży Zach. Niemiec. Jako pierwszy krok w ramach kampanii przygotowawczej do Festiwalu, organizacja FDJ w Norymberdze urządziła dn. 18.3. br. wielką imprezę kulturalno-artystyczną.

Sekretariat Zarządu Krajowego FDJ w Płn. Nadrenii-Westfalii podał do wiadomości, że w Festiwalu uczestniczyć będzie 35.000 młodzieży z Nadrenii i z Ruhry. **W wydanej odezwie FDJ wzywa wszystkich członków organizacji w Płn. Nadrenii i Westfalii do sporządzenia i rozpowszechnienia dziesięciokrotnie większej ilości egzemplarzy wywiadu ze Stalinem, zamiast skonfiskowanych przez policję adenauerowską ubiegłej niedzieli w Essen-Werden 30.000 egz. tego wywiadu.** Zadaniem młodzieży jest rozszerzyć ruch młodzieży przeciw remilitaryzacji oraz spopularyzować i pomóc w przeprowadzeniu referendum w sprawie remilitaryzacji i zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego.

W ostatnich dniach w Dolnej Saksonii i Płn. Nadrenii-Westfalii wyłonione zostały Krajowe Komitety Przygotowawcze. Komitet przygotowawczy w Dolnej Saksonii przygotowuje do udziału w Festiwalu 20.000 młodzieży.

Z dnia na dzień wzrasta ruch „Festiwalu Pokoju" w Niemczech. Sięga wszędzie tam, gdzie młodzież żyje i pracuje, gdzie chce żyć i pracować w pokoju.

Oprac. W. SMAGOWICZ

Zarządy Powiatowe ZMP niedostatecznie opiekują się kołami wiejskimi

„Kierownicze instancje ZMP-owskie niedostatecznie badały, analizowały i uogólniały doświadczenia pracy wiejskich organizacji ZMP. Niedostatecznie rozpowszechniane były formy pracy politycznej i organizacyjnej ZMP na wsi. Koła wiejskie nie otrzymały pomocy od nadrzędnych instancji". — czytamy w Uchwale Plenum ZG ZMP **„O wzmożeniu pracy ZMP na wsi".**

Nie wszystkie zarządy powiatowe i gminne ZMP pracują nad zlikwidowaniem niedociągnięć, jakie wskazuje powyższa uchwała. Wiele zarządów powiatowych i gminnych ZMP nie ma wciąż jeszcze kontaktu z kołami. Świadczą chociażby o tym korespondencje i listy z terenu, napływające do redakcji, w **których ZMP-owcy, członkowie koła i aktywiści narzekają na brak pomocy i słabą opiekę nad kołami ze strony wyższych instancji organizacyjnych.**

„Koła ZMP w **Spornym i Komborni, gm. Korczyna, pow. Krosno,** nie przejawiają żadnej działalności — pisze tow. **Henryk Trybus.** — Nie odbywają się tam zebrania. Koła nie mają świetlicy, nie dociera tam również prasa... **Od chwili założenia tych kół, nie było tam jeszcze delegata ZP ani zarządu gminnego ZMP".**

Jasne jest, że koło pozbawione opieki nie będzie pracowało, nie będzie realizowało zadań jakie przed naszą organizacją stawia Partia.

Tow. **Stanisław Siembida** pisze: „Koło ZMP w **Dąbrowicy, gm. Ulanów, pow. Nisko** powstało w październiku 1948 r. W pierwszych miesiącach swego istnienia koło pracowało nieźle. Prowadzono szkolenie ideologiczne, urządzano wieczorki świetlicowe itp. **Było to w końcu 1948 roku i na początku 1949. Obecnie w kole ZMP w Dąbrowicy nie odbywają się już od kilku miesięcy żadne zebrania, nikt nie płaci składek członkowskich.** Zarząd jest zdekompletowany, od kilku miesięcy nie ma np. sekretarza koła i innych członków". W jaki sposób doszło do takiego stanu?

Otóż Zarząd Powiatowy ZMP **w Nisku** widząc, że koło w Dąbrowicy daje sobie „jako — tako" radę bez jego pomocy, **przestał się w ogóle tym kołem interesować.** Rezultat — koło istnieje tylko na papierze, jak pisze kol. **Siembida.**

„Koło ZMP w **Gdanowie, pow. Olkusz** istnieje już od trzech lat i liczy **prawdopodobnie 15 członków** — pisze do redakcji tow. **Bohdan Kubik.** — Ale członkowie koła nie wiedzą, kto jest w zarządzie koła. Członkowie koła nie pamiętają, kiedy odbyło się ostatnie zebranie. **Zarząd powiatowy ZMP w Olkuszu wysyła aktywistów tam, gdzie koła dobrze pracują. Zapomina natomiast o tych kołach, którym potrzebna jest większa pomoc i opieka".**

„Ostatnie zebranie naszego koła odbyło się w październiku ub. roku — pisze do nas tow. **Kazimierz Radziejczak z Tykadłowa, pow. Kalisz.** Wybrano wówczas nowy zarząd, który nazywamy „śpiącym". **Zarząd ten przejawiałby może trochę więcej inicjatywy, gdyby Zarząd Powiatowy w Kaliszu częściej przysyłał do nas swoich prelegentów i materiał dla naszej pracy".**

Wszystkie te listy świadczą o tym, że niektóre Zarządy Powiatowe ZMP ograniczają się jedynie do pracy „zza biurka". Sygnały te wskazują, że niektóre Zarządy Powiatowe ZMP nie doceniają roli, jaką odgrywają i odegrać powinny organizacje ZMP-owskie na wsi.

W chwili obecnej, kiedy VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP wysunęły hasło Frontu Narodowego, trzeba zwrócić większą uwagę na koła wiejskie ZMP, pomagać im w pracy i kierować nimi. Trzeba, aby koła ZMP na wsi zwiększały swoje szeregi, aby skupiały wokół siebie coraz więcej młodzieży biedniackiej i średniorolnej do realizacji wielkich zadań — walki o pokój i Plan 6-letni.

Zadania te zostaną wykonane jedynie wówczas, jeżeli Zarządy Powiatowe i Gminne ZMP będą na codzień stale pomagać kołom ZMP w pracy.

opr. WŁ. BUBIEŃ

LZS przy Państw. Liceum Wodno-Melioracyjnym w Gdańsku-Oruni czeka na stół ping-pongowy

Dnia 13 grudnia otrzymaliśmy od **Zarządu Powiatowego Samopomocy Chłopskiej w Starogardzie** pismo z dnia 11. 12. 1950 r. L. dz. 2186-50, w którym Zarząd Powiatowy ZSCh zapraszał nasze dwie drużyny ping-pongowe na turniej LZS województwa gdańskiego, który miał się odbyć w Starogardzie dnia 17. 12. 1950 r.

Dla zwycięzców przeznaczone były nagrody: za 1 miejsce — stół ping-pongowy, 2 miejsce — piłka do siatki i 3 miejsce — biblioteka marksistowska.

W wyniku turnieju nasza drużyna z Państwowego Liceum Wodno - Melioracyjnego zdobyła 1 miejsce na ogólną ilość 12 startujących drużyn.

2 nasza drużyna zdobyła 4 miejsce.

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył również jeden z naszych kolegów — **Zdzisław Kondracki.**

Zawodnicy nasi byli bardzo zadowoleni ze zdobytych miejsc, jak również i ze stołu ping-pongowego. Liceum nie miało jeszcze takiego stołu. Treningi przeprowadza się na połączonych 3 stołach w stołówce internatowej. **Inspektor Powiatowy Kultury Fizycznej ob. Pełowski J., który był odpowiedzialny za zorganizowanie turnieju zapewnił, że stół zostanie przesłany do Liceum Wodno - Melioracyjnego w pierwszych dniach stycznia 1951 r. Styczeń minął. Luty minął, marzec minął i stołu jak nie ma, tak nie ma.**

Kol. **Czesław Smogur** kierownik sekcji ping-pongowej interweniował 2 razy u **Inspektora Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Rabskiego,** lecz bez żadnego skutku. Ale jak można propagować sport bez sprzętu sportowego?

Zwracamy się do odpowiednich czynników o interwencję w powyższej sprawie.

Stefan Kozioł
Gdańsk - Orunia

*

Trzymiesięczna zwłoka w przesłaniu nagrody — stołu ping - pongowego LZS-owi w Gdańsku jest dowodem lekceważenia młodych sportowców.

Prosimy WKKF w Gdańsku i ZP ZSCh w Starogardzie o szybkie wyjaśnienie tej sprawy. (Red.).

Wyniki „Konkursu Wakacyjnego" ZG ZMP i „Świata Młodych"

W ubiegłym miesiącu nastąpiło rozstrzygnięcie „Konkursu Wakacyjnego" organizowanego przez Wydział Harcerski ZG ZMP i „Świat Młodych".

Na konkurs napłynęło ogółem 129 prac.

Komisja konkursowa zadecydowała nie przyznawać I i II nagrody nikomu. Dwie III nagrody po 900 zł otrzymali:

1. **kol. HALINA FILIPCZUK (godło: Gdańsk — Wrocław) Warszawa.**
2. **kol. DRUŻKOWSKA ZYTA (godło: Szczęśliwa dzięki Polsce Ludowej) — Konstancin.**

Dwie nagrody po 600 zł. otrzymują:

1. **KOSZUTSKI KAZIMIERZ (godło: 17) Wrocław — Leśna.**
2. **DUDKO ANNA (godło: kot) Starogard Gdański.**

Nagrody książkowe przyznano:

1. **BRZOZOWSKIEMU ALEKSANDROWI — Gostyń Poznański.**
2. **BASERA JANOWI (godło Ba-Jan). — Bączek pow. Kościerzyna.**

Śladem naszych artykułów

Związek Samopomocy Chłopskiej w Koźlu zainteresował się sprawą zaopatrzenia gromadzkich świetlic

Kol. A. Herich — Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Reńskiej Wsi pisał do redakcji o trudnościach, jakie mają gromadzkie świetlice na terenie gminy. W świetlicach brak było opału, sprzętów i wyposażenia. Kol. Herich zwracał się do Prezydium Gminnej Rady Narodowej z prośbą o pomoc. Odpowiedziano mu, że sprawa zaopatrzenia świetlic należy do kompetencji Związku Samopomocy Chłopskiej. Przewodniczący ZSCh, do którego zwrócił się kol. Herich odpowiedział znowu, że ta sprawa może być załatwiona tylko przez Gminną Radę Narodową.

Redakcja sprawę tę opublikowała w karykaturze z dnia 7. II. br. podpisując ją „Od Annasza do Kaifasza".

Obecnie otrzymaliśmy drugi list od kol. Hericha, w którym stwierdza skuteczność zamieszczonej karykatury i pisze, że Zarząd Gminny ZMP otrzymał od ZSCh jedną tonę węgla oraz 14 tysięcy złotych na wyposażenie świetlic i biura ZMP.

(l. j.)

Śladem naszych INTERWENCJI

Przedszkole w Orzyszu zostanie odpowiednio urządzone

Nasz czytelnik kol. Z. Piotrowski z Pisza pisał, że Wydział Oświaty PRN w Piszu zupełnie nie dba i nie opiekuje się przedszkolem dla dzieci w Orzyszu pow. Pisz.

Przedszkole mieści się na I piętrze budynku, wskutek czego schodzące dzieci narażone są na spadnięcie ze stromych schodów. W przedszkolu brak jest gier zabawek i radia, dzieci nie mają należytej, wykwalifikowanej opieki, są często brudne, otrzymują jedzenie, które kuchnia sporządza „na oko". W przedszkolu jest również wiele drobniejszych niedociągnięć.

W wyniku interwencji redakcji Wydział Oświaty PRN w Piszu, komunikuje, że przedszkole od dnia 15. IV zostanie przeniesione do lepszego budynku, który się teraz remontuje. Lokal ten będzie się składał z dwu dużych sal, kuchni, szatni, magazynu i łazienki. Na wyposażenie w pomoce wychowawcze i zabawki Wydział Oświaty PRN przekazał przedszkolu 2.700 zł. Prócz tego Wydział Oświaty zobowiązał się skierować na kierowniczkę przedszkola osobę wykwalifikowaną.

(L. J).

Radio

na dzień 11 kwietnia 1951 r. (ŚRODA)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan. pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. dla klas V—VII z cyklu: „Młodzi przyrodnicy". 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wasilewskiej. 10.10 Koncert pod dyr. Reziera. 10.50 Informacje. 10.55 Koncert dla szkół. 11.25 Pieśni chóralne. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.20 Organy kinowe. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. słowno - muz. w oprac. dr Z. Lissa pt. „Zespoły chóralne Związku Radzieckiego". 17.05 Radiowa skrzynka techniczna. 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „Wolnica" — fragment pow. Gładkowa. 18.20 Ulubione melodie. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpowiedzi „Fali 49". 19.10 Utwory J. S. Bacha. 19.30 „Głos mają kobiety". 19.40 Polskie pieśni masowe. 20.45 „Radio-Szpilki"; 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Muzyka. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka symfoniczna. 23.12 Hymn.

Nasz fotoreportaż

z otwarcia sezonu motorowego

Czy wiesz co to jest „Gymkhana"?

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie tegorocznego sezonu motorowego.

W Warszawie po defiladzie motocykliści rozdzielili się. — Jedni pojechali na „pierwszy krok" odbywający się na Wale Miedzyszyńskim, inni — na Stadion „Budowlanych" przy ulicy Wolskiej. Tutaj odbywała się „Gymkhana" — próba zręczności.

Chcecie wiedzieć, jak to wygląda? — Obejrzyjcie fotografie.

1) Andrzej Wolff (z KS Budowlani) ruszył ze startu. Przejechał kilkanaście metrów i dostał drewniany młotek. Teraz przejeżdża koło gongu. Unosi się — bum! Silnie grzmotnął! Pierwsza próba pokonana!

Potem był „slalom" — kręcąc „esy - floresy" zawodnicy przejeżdżali między kijkami. Jedni je przewracali, inni nie...

2) Później „waga". Kol. Gacki z Budowlanych pakuje się na nią ze swoją BMW, przyhamowuje i — waga powoli przechyla się na drugą stronę. Teraz gazu i dalej, do następnej przeszkody. Czas jest drogi!

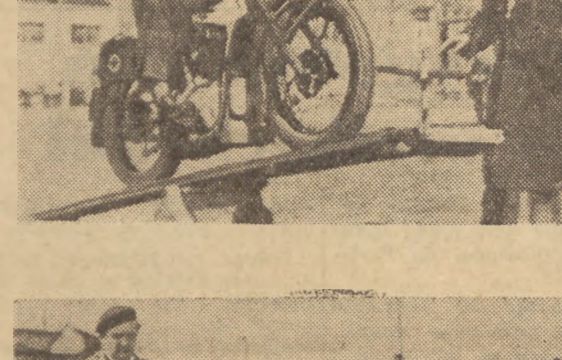

3) Nisko, nisko, jak najniżej, żeby tylko nie strącić poprzeczki! Mistrzowi Markowskiemu udaje się to znakomicie. Przelatuje na swojej „Jawie" nie trąciwszy tyczki.

4) Na „Gymkhanie" była i „koszykówka". Przejeżdżając obok kosza, trzeba było wrzucić do niego piłkę. Kobyliński — przechylił się, wycelował i — nie trafił. Piłka poleciała obok. Trudno — parę punktów mniej.

5) Następnie, aby „ochłodzić się" po dotychczasowych wrażeniach — wiatrak. Skrzydła kręcą się równomiernie. Mielczarek przychyla się nisko nad kierownicą SHL-ki i przejeżdża. Skrzydło nie zawadziło. W porządku!

6) Prosimy się nie bać Krzysztofowi Brunowi naprawdę nic się nie stało! Doskonale odbił się od skoczni, jeszcze lepiej wylądował, a że nie ma głowy (zaznaczamy — tylko na fotografii), to już wyłącznie wina fotografa.

Fotografie i tekst: Krystian Barca.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

DLA UCZCZENIA 1-MAJA sportowcy podejmują zobowiązania

Dzień Święta klasy robotniczej — Dzień 1 Maja, sportowcy polscy postanowili uczcić podejmowaniem zobowiązań indywidualnych i grupowych.

Jako pierwsi zobowiązanie z terenu Wybrzeża podjęli mistrzowie Polski — miotacz — Łomowski i długodystansowiec — Kielas.

Łomowski zobowiązał się osiągnąć w tym roku 15,70 m w pchnięciu kulą, podnieść wybitnie poziom trenowanej przez siebie sekcji lekkoatletycznej Gwardii oraz przyczynić się do zdobycia przez wszystkich członków odznaki SPO.

Długodystansowiec Kielas zobowiązał się pobić rekord Polski w biegu na 3.000 m z przeszkodami (9:25 min.) oraz stale podnosić swój poziom ideologiczny.

Członkowie koła sportowego przy bydgoskim zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego w **Toruniu** i koła sportowego przy PPRK w **Bydgoszczy zobowiązali się urządzić boiska do siatkówki i koszykówki.** Członkowie klubu sportowego w Toruniu postanowili wyremontować kort tenisowy a sekcja wioślarska zobowiązała się do przedterminowego wykonania basenu wioślarskiego oraz urządzenia terenu pod boisko sportowe.

Członkowie koła sportowego przy **Zakładach Wapiennych w Piechcinie postanowili zbudować systemem gospodarczym boisko do koszykówki.**

Bardzo wartościowe zobowiązanie podjęli sportowcy **Szczecina. Członkowie sekcji AZS liczącej 60 członków zobowiązali się do dnia 1 maja br. całkowicie wyremontować 4 jachty, a pracujący w stoczni jachtowej członkowie koła sportowego Stali postanowili w tym samym terminie wyremontować ponad plan 2 jachty.**

*

W woj. krakowskim **Rada LZS — Biała** powzięła uchwałę w imieniu zespołu sportowego, że wybudują oni systemem gospodarczym nowe boisko do koszykówki, skocznię, w 100 proc. wezmą udział w Biegach Narodowych i zdobędą normy na zdobycie odznaki SPO.

Brygada produkcyjna LZS Jamnicy zobowiązała się systemem gospodarczym wybudować samodzielnie boisko do siatkówki, wziąć czynny udział w budowie basenu pływackiego w Nowym Sączu i podnieść poziom szkolenia ideologicznego.

Krakowski modelarz — przodownik modelarstwa lotniczego — **Wiesław Wojtowicz** zobowiązał się w terminie do dnia 1 września poprawić rekord Polski w kategorii modeli z napędem silnika spalinowego. Kol. Wojtowicz zamierza ustanowić nowy rekord na modelu szybkościowym i wzywa do podejmowania zobowiązań wszystkich członków kadry narodowej.

*

W województwie warszawskim młodzież zorganizowana w SKS przy 11-letniej szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego im. Żółkiewskiego w Siedlcach, zobowiązała się jako Czyn 1-Majowy przepracować przy budowie stadionu sportowego 30 dniówek.

Sportowcy, zrzeszeni w LZS-ie „**Jutrzenka**" przy Państwowym Liceum Rolniczym w **Starej Wsi** dla uczczenia dnia 1-go Maja „Święta Pracy" zobowiązali się:

pracować przy wykończeniu toru przeszkód przez 5 godzin, co da 430 godzin pracy, t. zn. 53 roboczo - dniówek;

pracować przy wykończeniu boiska do piłki nożnej przez 3 godz. co da 258 godzin pracy, t. zn. 32 roboczodniówek.

Sportowcy **ZKS „Unia"** dla uczczenia Święta 1-Maja — Święta Klasy Robotniczej zobowiązali się przepracować 500 godz. na boisku sportowym.

Na zebraniu sprawozdawczym koła ZS Unia przy ZZP Farm. w **Tarchominie** członkowie koła w ilości 117 osób podjęli następujące zobowiązanie:

przekroczyć w 50 proc. wyznaczoną ilość uczestników w Biegach Narodowych; w ciągu br. 80 proc. członków koła zobowiązuje się zdobyć od znakę SPO; wybudować do dnia 1 maja br. przy terenie fabrycznym dwa boiska siatkówki, jedno koszykówki, urządzić skocznię i rzutnię. (b)

Jak przygotowuje się do Biegów Narodowych ZS Kolejarz (Warszawa)

W sekretariacie ZS Kolejarz (W-wa) przy ul. Foksal 19 zastajemy kierowników sekcji lekkoatletycznej i bokserskiej ob. ob. **Kosmałę i Ogrodowczyka** pochylonych nad planem boiska i wykresami.

Dowiadujemy się, że wyznaczają oni trasę do zbliżających się Biegów Narodowych. Będzie ona prowadziła wokół bieżni na stadionie Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej. **Tam staną do Biegów Narodowych zawodnicy Kolejarza i młodzież z SKS-ów, nad którymi klub ten objął patronat.**

Do 14 bm. tzn. do dnia Biegów Narodowych, nie pozostało wiele czasu, nic więc dziwnego, że grupa Kolejarza pilnie ćwiczy.

Jesteśmy na AWF. Wychodzi właśnie grupa zawodników. Najpierw krótki bieg na rozgrzewkę, potem gimnastyka i marszobieg.

Jeden po drugim mijają nas zawodnicy: **Witulski**, jeden z najlepszych zawodników „Kolejarza" i najlepszych uczniów Gimn. im. Mickiewicza; dalej widzimy **Gawłowskiego**. Sprężystym krokiem biegnie **Werbliński** i wiele, wiele innych. Najwięcej jest młodzieży z Lic. Komunikacyjnego, Pedagogicznego i Lic. im. Poniatowskiego.

Na krótszych dystansach biegają dziewczęta. Trenerzy: **Stycharzewski i Szelest** są zadowoleni i uśmiechnięci i często instruują zawodników.

Po skończonej zaprawie rozmawiamy z kierownikiem sekcji lekkoatletycznej ob. **Kosmalą.**

„Zaprawa nasza — mówi — organizowana jest w dwóch grupach; dla zawodników zaawansowanych i początkujących juniorów i tych, którzy teraz „dobijają" do nas. Starsi trenują inaczej, jest ich 45. Reszta to młodzież.

— Sądzę — mówi ob. **Kosmala** — że do 14 bm. wszystkich przygotujemy, chociaż na powietrze wyszliśmy nie tak dawno. Zaprawa dotychczas odbywała się w salach. Dużo jest młodzieży, mało natomiast członków kół sportowych z zakładów pracy. Dla nich Rada Okręgowa „Kolejarza" zorganizowała specjalne treningi, aby nie kolidowały z pracą.

— A gdzie będzie startowała młodzież z SKS-ów — rzucamy pytanie.

Klub prawdopodobnie zorganizuje wspólne biegi ze szkołami, nad którymi objął patronat. Pierwszeństwo jednak damy szkołom. **Ważne jest to, aby wszyscy, obojętnie gdzie będą startowali, zdobyli minimum i wszyscy przybyli do mety. Sądzę, że pod okiem naszych trenerów wszyscy będą przygotowani do 14 bm. na „sto dwa".**

B. TUSZYŃSKI

Bułgaria podała skład drużyny na Międzynarodowy Wyścig Pokoju

Bułgarski Komitet Kultury Fizycznej zgłosił już listę zawodników, którzy wezmą udział w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju organizowanym przez redakcje „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prawa". Napewno startować będzie znany nam już z poprzednich wyścigów DIMOW. Poza tym z 8 zawodników: Peskow, Konstantinow, Dinew, Tristew, Iwanow, Janew, Dimitriew i Kolew wyłonionych zostanie dalszych 5 reprezentantów Bułgarii.

Kierownikiem drużyny jest przewodniczący Bułgarskiego Kom. Kultury Fizycznej — **gen. Stoiczew.**

Bronsztajn wygrywa 11 partię turnieju szachowego

MOSKWA. W niedzielę 8 bm. rozegrano 11 partię w turnieju o mistrzostwo świata w szachach między Botwinnikiem i Bronsztajnem.

Mecz zakończył się zwycięstwem Bronsztajna w 39 ruchu.

Po 11 spotkaniach obydwaj przeciwnicy uzyskali po 5,5 pkt.

Zezwolenie na wyjazd z Brazylii do Europy daje... USA

Jedna z brazylijskich drużyn piłkarskich, wybierając się do Europy, zwróciła się do ambasady amerykańskiej w Rio de Janeiro o wizy dla odwiedzenia krajów europejskich, znajdujących się pod kontrolą USA. Ambasada amerykańska odpowiedziała, **że zgodzi się na udzielenie wiz jedynie w tym wypadku, jeżeli piłkarze brazylijscy „złożą przysięgę na wierność USA i podpiszą deklarację, że nigdy nie będą popierali poglądów komunistycznych"...**

Wasza solidarność i przyjaźń dają nam siłę do dalszej walki o wolność i pokój —

pisze młodzież hinduska do młodzieży polskiej

W lutym, w związku ze skazaniem na śmierć 12 młodych bojowników o wolność w indyjskiej prowincji Hyderabad — odbyły się w Polsce młodzieżowe wiece protestacyjne, na których młodzież polska wyrażała swą solidarność z młodzieżą Indii, gnębioną przez feudalnych władców i obcych imperialistów.

Wszechindyjska Federacja Studentów przesłała z Bombaju do sekretariatu ZG ZMP obszerny list z podziękowaniem za solidarną obronę młodych hinduskich demokratów, za udział w walce o życie 12 bohaterskich, młodych chłopów z Telengany.

„Te wzruszające wyrazy solidarności i przyjaźni dodadzą odwagi i siły 12 skazanym na śmierć młodym ludziom i wielu innym, oczekującym procesów bojownikom o wolność. Te akcje waszej młodzieży — pisze Komitet Obrony Telengany z prowincji Hyderabad, należący do Wszechindyjskiej Federacji Studentów — **dają nam natchnienie do wzmożenia wysiłków, celem wywołania potężnego ruchu, który przy poparciu demokratycznych ludów całego świata zmusi władców kraju do wstrzymania barbarzyńskich egzekucji".**

Dalej w liście czytamy:

„Przesyłamy również podziękowanie dla młodzieży polskiej **od M. Junaid Siddiqui,** który jest czynnym członkiem Związku Studentów Kanpuru (również wchodzącego w skład Wszechindyjskiej Federacji Studentów. (Red.) i przygotowuje się do matury. **Tow. Siddiqui nie mógłby skończyć szkoły średniej, ani stanąć do egzaminu maturalnego, gdyby nie zapomoga 50 rupii, które otrzymaliśmy od studentów polskich i które umożliwiły pokrycie kosztu wpisów i egzaminów".**

Wszechindyjska Federacja Studentów pozdrawia całą młodzież polską, życząc powodzenia w nauce i w budowaniu nowego życia. List kończy się słowami:

„Przykład szczęśliwego życia młodzieży i narodu polskiego i innych krajów demokracji ludowej, będącego owocem zwycięskiej walki z imperializmem i reakcją, ich ofiarna praca dla zbudowania socjalizmu, przykład okrytej chwałą młodzieży radzieckiej i bohaterskiej młodzieży Chin, daje nam natchnienie do dalszej nieugiętej walki, wiarę w zwycięstwo naszej sprawy".

DO PRACY TOWARZYSZE! Ocalimy pokój i wolność

Przemówienie P. Togliatti'ego na VII Kongresie Komunistycznej Partii Włoch

(Dokończenie ze str. 1)

przez rząd chrześcijańsko - demokratyczny. Oznacza to, że **Partia uderza na alarm w obliczu niebezpieczeństwa, które zawisło nad Włochami, nad wszystkimi krajami Europy, nad całym światem.** Zwracamy się do włoskiej klasy robotniczej, wzywając ją, **by spełniła swą funkcję mądrego, głęboko rozumiejącego zagadnienie, kierownika narodu.** Zwracamy się do mas pracujących miast i wsi, do warstw średnich, do inteligencji do młodzieży, do kobiet, na które spada najcięższe brzemię wojny. Tak samo jak pragniemy zapobiec wojnie pragniemy stworzyć we Włoszech nową sytuację społeczno - polityczną, w której kraj odmówi popierania nadal polityki prowadzącej go do wojny i katastrofy. **Naród włoski odmówi walki w wojnie w służbie agresywnego imperializmu amerykańskiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wojnie przeciwko postępowi!**

Niechaj obecni władcy przypomną sobie o tym, co zaszło w latach 1941 — 1944: **reżim, który wydawał się wszechpotężny, runął, został starty z powierzchni ziemi gniewem ludu jeszcze przed zastosowaniem siły oręża.** Dziś sytuacja jest inna: jedno tragiczne doświadczenie mamy już za sobą, a **zorganizowane siły służące narodowi są bez porównania potężniejsze.**

Nikomu nie grozimy, lecz również nie prosimy klasy panującej o pokój jak o jałmużnę. **Zadaniem komunistów jest pracować i walczyć o to, aby zatriumfowała wola narodu włoskiego, wola pokoju, odrodzenia ekonomicznego i zwycięstwa demokracji.**

Po powrocie do domów musimy natychmiast przystąpić do realizowania podstawowej linii politycznej Partii, którą wyrażamy słowami: **Ocalenie pokoju i wolności.**

Do pracy towarzysze! **Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch! Niech żyją Włochy! Niech żyje pokój!**

NIE USTANIEMY W WALCE

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza w Oświęcimiu z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

Że Mac Arthur okazał się bardzo pojętnym uczniem Himmlerów, Keitlów i Guderianów w okrucieństwie, brutalności, nieludzkim niszczycielstwie. **Nikt nigdy w Polsce nie zapomni losu Warszawy, ale Korea po najeździe amerykańskim to Warszawa, rozciągnięta na cały kraj.**

Imperialiści, rozjuszeni oporem, nie dają za wygraną. Pragną rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. I nie tylko na Dalekim Wschodzie. **Ten sam los, który zgotowali Korei, chcą zgotować ludom Europy.** I tu sięgnęli po środki równie ohydne, jak nieludzkie.

Gdyby nam tu, **na tym oświęcimskim placu obozowym ktoś przed sześciu laty powiedział, że nasi oprawcy w mundurach Wehrmachtu i SS dostaną znowu broń do ręki, że ich na nowo uzbroją i sformują w zwarte oddziały, powiedzielibyśmy, że to fantazja obłąkanego umysłu.** A przecież znalazły się takie obłąkane umysły, które **w niespełna sześć lat po zakończeniu tamtej rzezi, wpychają znowu broń do ręki hitlerowskim mordercom i bandytom.** Oto w Niemczech Zach. wre gorączkowa praca przy odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu. Amerykańscy protektorzy pogrobowców Hitlera **wyprowadzają z więzień wprost do gabinetów ministerialnych, sztabowych, bankowych i kartelowych zbrodniarzy wojennych, którzy dawno powinni byli wisieć.**

Nowy Wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten". Nowy Wehrmacht — to nowa wojna. Nowy Wehrmacht — to odwet. Niedarmo amerykańscy imperialiści karmią Niemców w Trizonii rewizjonistyczną propagandą. Niedarmo obiecują im nasze Ziemie Zachodnie. Za tę cenę, **na nasz koszt chcą kupić jak najtaniej mięso armatnie. Popędzić znowu miliony Niemców na Wschód — tym razem w interesie amerykańskiego imperializmu.**

Propaganda rewizjonistyczna przeciwko Polsce szaleje więc w Niemczech Zachodnich. Oto właśnie ostatnie dni przyniosły nowy jej przejaw. **W Lubece zapowiedziano zjazd delegatów przesiedleńców z terenu Gdańska, którzy wybiorą jakiś parlament i rząd gdański i proklamują je jako władze Wolnego Miasta.** Ta nowa szopka, odegrana z natchnienia władz anglosaskich może budzić wśród nas uśmiech politowania. Ale owa szopka gdańska jest **przejawem niezmordowanej roboty politycznej naszych wrogów, którzy takimi imprezami chwytają na wędkę swych celów wojennych ludność Niemiec Zachodnich.** Dlatego musimy czujnie baczyć na tę robotę i bić w jej organizatorów, **mobilizując opinię polską przeciwko wszelkim próbom kwestionowania naszych raz na zawsze ustalonych i wytyczonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.**

Do jakich niecnych środków uciekają się w tej walce wrogowie pokoju, niechaj świadczy **sprawa błogosławieństwa papieskiego dla Oswalda Pohla.** Ten zbrodniarz nad zbrodniarzami zasłużył po stokroć na szubienicę. **Na jednej z sal tutejszego muzeum fotografia jego wisi na godnym miejscu pomiędzy Himmlerem i Kaltenbrunnerem.** I to temu uciekinierowi spod szubienicy Watykan przesyła swe błogosławieństwo. Na urągowisko pamięci tych wszystkich księży katolickich, których krew zrosiła piaski Brzezinki, Oświęcimia i dziesiątków innych miejsc kaźni, którzy cierpieli i walczyli tu wraz z nami. Na urągowisko pamięci milionów pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. **Jakiż uczciwy człowiek nie wstrząśnie się z oburzenia na ten cyniczny objaw pogwałcenia uczuć religijnych, nadużycia błogosławieństwa religijnego dla celów politycznej propagandy odrodzonego hitleryzmu.**

Ci, którzy remilitaryzują Niemcy i przygotowują nową wojnę, którzy zbroją armie zaborcze i grożą nam bronią atomową, **raz jeszcze jednak czynią rachunek bez gospodarza. Na ich drodze stoi ogromny, setki milionów liczący ruch obrońców pokoju. Na ich drodze stoi potężny obóz państw pokojowych, pod wodzą Związku Radzieckiego.** Apel sztokholmski zahamował dłoń, która chciała rzucić bombę atomową na Koreę. **Światowa Rada Pokoju mobilizuje dziś masy, by powstrzymać dłoń, która wkłada znów karabin w ręce hitlerowcom, by zmusić tę dłoń do podpisania paktu pokoju..**

Złamią sobie zęby o tę potęgę siły materialnej i potęgę idei pokoju, przenikającej setki milionów ludzi — ci wszyscy, którzy poprόbują dokonać zamachu na pokój światowy.

My, którzy tu stoimy i miliony naszych rodaków w całej Polsce i miliony naszych braci, przyjaciół i sojuszników na całym świecie — my pamiętamy. **Będziemy w przedniej straży tej przeogromnej armii bojowników pokoju. Przez pamięć Treblinki, Majdanka i Oświęcimia, przez pamięć tych milionów nieznanych ofiar i bojowników wolności, demokracji i antyfaszyzmu.**

Szeroki jest front naszej walki, **jest w nim miejsce dla każdego patrioty, dla każdego uczciwego człowieka.** Komu drogie jest życie naszych dzieci, matek i sióstr, komu droga jest nowa Warszawa, komu drogie są wspaniałe zabytki naszej kultury — kto kocha człowieka i wolność, kto miłuje swój kraj i ludzkość — ten znajdzie drogę do naszych szeregów. **Nie darmo jest ten nasz front — ogólnonarodowym frontem walki o pokój i Plan 6-letni. Front jest ogólnonarodowy, bo jest w nim cały naród polski miłujący pokój, wolność i niepodległość.**

Front jest ogólnonarodowy, bo nie może w nim zabraknąć żadnego polskiego patrioty. **Front jest ogólnonarodowy, bo z nim związane są nierozerwalnie losy naszego narodu, losy Polski i ludu polskiego.**

Idziemy naprzód, budujemy piękne jutro naszej pięknej Ojczyzny. Wszystko co żywe, twórcze i Ojczyźnie oddane jest z nami. Niechaj na tym miejscu kaźni, na tym miejscu, gdzie miliony oddały swe życie, gdzie za sprawę narodu walczyły tysiące bezimiennych bohaterów wolności, byli więźniowie polityczni i żołnierze ruchu oporu, **złożą uroczyste przyrzeczenie, że nie ustaną w walce, dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka.**

Cześć pamięci milionów ofiar faszyzmu!

Chwała bohaterom, którzy rozgromili Hitlera i przynieśli wolność narodom — chwała Armii Radzieckiej i jej wodzowi Józefowi **STALINOWI.**

Niech żyje potężny front pokoju!

Niech żyje Naród Polski!

Marian Brandys

Piotr i Maria

8)

Piotr musiał dość długo pukać w biało - lakierowane drzwi swego nowego mieszkania, zanim wreszcie w głębi rozdarł się płacz Piotrusia, zaczłapały miękkie pantofle — i Marysia wpuściła go do środka. Kulbarowa nie zdążyła jeszcze strząsnąć z siebie snu, z którego wyrwało ją pukanie męża. Ubrana była w znienawidzony przez Piotra stary szlafrok, a czoło miała przewiązane ręcznikiem. Wygląd młodej kobiety tchnął takim zaniedbaniem i taką rezygnacją, że Piotr poczuł jak odpływa od niego cała radość, którą przywiózł z brygady. — „Pewnie, że trudno być zadowolonym z życia przy wylegiwaniu się w łóżku przez cały Boży dzień" — pomyślał z gniewem. Ale w chwilę potem, gdy przyjrzał się uważnie żonie — a uczynił to chyba po raz pierwszy od tygodnia — jego gniew zmienił się w uczucie ostrego niepokoju. — „Na miłość Boską, co się dzieje z tą dziewczyną? Zmizerniała, schudła, a na mnie patrzy jak na mordercę. Czy naprawdę wszystko z powodu tego uniwersytetu? Oj, Maryśka, Maryśka" — Chciał na powitanie pocałować żonę, ale Marysia uchyliła się chłodno i bez słowa przeszła do kuchenki.

Ciężko wzdychając, Piotr wszedł do pokoju. Nie tak wyobrażał sobie swoje gospodarstwo w Nowej Hucie, zupełnie nie tak. Marysia jakby umyślnie utrzymywała mieszkanie w stanie tymczasowości. Pod ścianą stał nierozpakowany kosz z rzeczami, na oknach nie było firanek, na stole — serwety.

Z łóżeczka Piotrusia dobiegał podejrzany kaszel. Podszedł do syna, dziecko się krztusiło. Z buzi spływała mu biała, gęsta ślina. — „Przecież on ma koklusz" — stwierdził z rosnącym przerażeniem. — „Jak ja mogłem dotychczas nie zauważyć tego całego bałaganu. Ale ona... dlaczego ona nic mi nie opowiada?"

Zaczynał go dławić gniew. Wszedł do łazienki, żeby umyć ręce i ochłodzić głowę. Odkręcił kurek, ale woda nie pociekła. Zorientował się natychmiast: „Przecież jest już siódma, więc pobierają teraz wodę do zbiorników. Dlatego w kranach jej nie ma." — Świadomość, że w wielkim mechaniźmie budowy nic już nie może go zaskoczyć, podziałała na niego kojąco. — „A Maryśkę takie wyłączanie wody z pewnością kosztuje sporo nerwów." — pomyślał już bez złości. — „Ostatecznie, kiedy miała mi powiedzieć o kokluszu Piotrusia, jeżeli właściwie wcale się nie widujemy? No, szczęśliwie się stało, że spadł jak z nieba dzisiejszy wolny wieczór. Załatwimy wszystko od jednego zamachu, czas na to najwyższy".

Po kolacji, którą oboje małżonkowie przełknęli w pośpiechu, nie wymieniając ze sobą ani słowa, Piotr uznał, że należy bez zwłoki przystąpić do zasadniczej rozmowy. Za pretekst do niej miała mu posłużyć książka Panfierowa, którą przyniósł z sobą.

— „Widzisz Maryśka" — zaczął niezbyt pewnym głosem— „Ja wiem, że ty przebywasz teraz wiele kłopotów. Nie mogę ci niestety w nich pomóc, tak jak bym chciał, sam jestem zajęty. Ale podobne kłopoty przeżywali już przed nami inni ludzie. Trzeba się od nich uczyć, korzystać z ich doświadczeń. Chciałbym, żebyś poczytała trochę dobrych radzieckich książek. Na początek przyniosłem ci jedną". — I podał Marysi pierwszy tom „Brusków".

Młoda kobieta słuchała słów męża ze spokojem, nie dając mu poznać po sobie, że ich treść przenika do jej świadomości. Ale podsuniętą powieść Panfierowa odtrąciła tak gwałtownie, że książka wypadła z ręki Piotra Wargi Marysi nie bezpiecznie zadrżały, a oczy napełniły się łzami.

— „Daj mi spokój z książkami" — zawołała załamującym się głosem, jakiego Piotr jeszcze u niej nie słyszał. — „Ja jestem zwyczajna dziewczyna i nie nadaję się na bohaterkę powieści. Czy ty nie rozumiesz, że ja nie mogę dłużej żyć w ten sposób? Słyszysz nie mogę tak żyć? Mówiłeś, że umieścimy Piotrusia w żłobku? Mówiłeś, że będę studiować? Gdzie to wszystko? Oszukałeś mnie. Żłobek będzie za pół roku. Od Piotrusia nie mogę odejść na krok. Od tygodnia nie zamieniłam z nikim słowa. Ciągle gaśnie elektryczność. Ciągle brak wody. I ten potworny huk maszyn, od którego można zwariować. Ja nienawidzę tego wszystkiego. Słyszysz? Nienawidzę... nienawidzę" — I Marysia — ostatecznie tracąc panowanie nad sobą oparła głowę o stół i zaczęła płakać.

Piotr wytrącony z równowagi tym wybuchem, spoglądał w oszołomieniu na trzęsące się od płaczu plecy żony i na równy przedziałek w jej puszystych włosach. — Więc do tego doszło. Więc aż tak daleko posunęły się sprawy. Mówi jak podbuntowana przez wroga. Ale to przecież niemożliwe Ach Maryśka, co też ty wyrabiasz.

Wymówił głośno jej imię zamykając w krótkim wołaniu całą swą miłość i troskę.

— Maryśka.

Podniosła ku niemu zalaną łzami twarz i użaliła się znękanym głosem:

— Po coś nas tu przywoził Piotruś. Ach, po coś nas tu przywoził?

Wziął ją w ramiona i ocierał zapłakane oczy swoją chusteczką.

— „No, już, Marysiątko, chwyćże się w garść, nie można się tak rozklejać. No już".

Marysia przyjęła chusteczkę z rąk męża i zaczęła już pojednawczo siąkać nosem, gdy na raz do mieszkania Kulbarów ktoś zastukał, wybijając na drzwiach mocno i wyraźnie pierwsze takty Międzynarodówki.

Był to muzykalny goniec z komitetu partyjnego. Zawiadomił Piotra, że sekretarz już przyjechał i wzywa go na zebranie egzekutywy.

Piotr wrócił do pokoju na nogach ciężkich jak z ołowiu, ale tłumaczenia były niepotrzebne Marysia słyszała co mówił goniec. Była znowu chłodna i obojętna. Oddała Piotrowi chustkę. — „Ależ idź — powiedziała zdławionym głosem. Dla mnie możesz iść i w ogóle nie wracać". —

(c.d.n.)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75-24, 8-29-81, 8-09 81. Redaktor Naczelny 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. Redakcja nocna 7-81-82, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

2-B-28963